

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

### Przedpłata wynosi:

|                                      | rocznie    | kwartalnie    | miesięcznie     |
|--------------------------------------|------------|---------------|-----------------|
| W Krakowie.....                      | 30 złr.    | 5 złr.        | 2 złr.          |
| W Austrii i Węgrzech.....            | 24 złr.    | 4 złr.        | 2 złr. 25 cent. |
| W Prusach i Niemczech.....           | 16 złr.    | 4 złr. 5 sgr. | 1 złr. 15 sgr.  |
| W Francji i Anglii.....              | 108 frank. | 27 frank.     | 10 franków      |
| W Belgii, Włoszech i Szwajcarii..... | 80 frank.  | 20 frank.     | 7 franków.      |

Przedpłata przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

# KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 455.  
Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju”, ulica Mikołajska.  
Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się tylko w terminie 8 dni. Reklamacje nadane Redakcji nie zwracają się i nie są niszczone.

### Cena ogłoszeń (inzeratów).

|                                            |           |
|--------------------------------------------|-----------|
| Pierwsze umieszczenie.....                 | 8 centów. |
| Każde następne umieszczenie.....           | 5         |
| Stempel od każdorazowego umieszczenia..... | 30        |

Ogłoszenia przyjmują Administracja dziennika „KRAJ”, oraz niżej wymienione agencje.

**Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** Skład papieru Ż. J. Wywiakowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wieruchowski. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Samidta. **W Tarnowie:** Księgarnia Gazydy. **W Przemyśle:** Księgarnia braci Jeleniów. **W Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Samidta, agencja dzienników A. J. Piatkowskiego. **W Tarnopolu:** Księgarnia Gazydy. **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. **W Wiedniu:** Oppelk Wollzeile Nr. 22. **W Berlinie, Monachum, Zurychu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachersgasse, 3. **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

## Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ na r. 1871.

KRAJ w następnym 1871 roku wychodzić będzie w takich samych warunkach i w tym samym, jak dotąd, formacie.

Upraszamy Czytelników naszych, aby **wcześniej** odnowić zechcieli prenumeratę na rok 1871 i oszczędzić nam nawalu pracy przy końcu starego, a początku nowego roku.

### Cena prenumeraty pozostaje ta sama:

|                                    | rocznie | kwartalnie | miesięcznie  |
|------------------------------------|---------|------------|--------------|
| z przesyłką pocztową:              | 24 złr. | 6 złr.     | 2 złr. 25 c. |
| bez przesyłki pocztowej w miejscu: | 20 złr. | 5 złr.     | 2 złr.       |

Agencje, u których zagranicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżej.

Pieniądze prenumeracyjne najtaniej i najdogodniej przesyłać można za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 złr. wynosi tylko 5 centów, a do 50 złr. 10 centów.

## Kraków 27 grudnia.

Tydzień ubiegły stanowi ważny zwrot wtoczający się od pięciu miesięcy wojny francusko-pruskiej. Nastąpiło widoczne niewątpliwe przesilenie na korzyść wojsk rzecypolitej francuskiej. Te wojska, które niedawno jeszcze należały za ledwie do dziedziny życzeń, marzeń i nadziei republikańskiej Francji i jej przyjaciół — te wojska w których istnienie przed kilkoma tygodniami wierzyło nie chciano: te wojska zaimponowały dziś już nawet przeciwnikom swym zarówno liczbą jak i walecznością i wytrwałością. Wywołane jakby zpod ziemi czarodziejskim słowem „rzeszopolita” wojska te zorganizowały się na ostatecznych krańcach Francji, spiesząc dziś zewsząd na odsiecz oblężonemu Paryżowi.

Chwila stanowcza, rozstrzygająca zbliża się — dziś, jutro, najdalej za kilka dni musi nastąpić stanowcza, bitwa, która rozstrzygnie o losach Francji — o losach wolności Europy. Z ciężkim sercem oczekujemy tej chwili. My, którzyśmy po Sedan nie powitali ogłoszenia rzecypolitej tak jako zapowiedź lepszej doli Francji i ocknięcia się jej z niewolniczego letargu, nie chcemy dziś tać okropnego niepokoju z jakim oczekujemy stanowczej rozprawy między rzecypolitej francuską, a militarem pruskim pod murami Paryża. Gdyby nas dzieje uczyły, że dobra sprawa zawsze zwycięża, nie potrzebowałibyśmy się obawiać o rezultat zbliżającej się stanowczej walki.

Niestety, własne dzieje, przeciwny wskazują nam przykład.

Jeżeli wzbliżającej się stanowczej walce Francja zwycięży — będzie to wielki zysk dla wolności Europy wogóle — a dla nas nieobliczone zżąd mogą wypłynąć korzyści.

Jeżeli, czego przypuścić nie chcemy, w rozstrzygającej walce Prusacy by zwyciężyli — los Francji byłby równie okropnym jak nasz. — Przybyłaby Europie druga Polska.

Walka wtedy nie byłaby skończona — przytłumiona chwilowo na polu bitew, musiałaby wnet odnowić się jako solidarna walka uciśnionych ludów przeciw ich ciemiężcom. Wolimy dziś jeszcze przypuszczać, że bliższe zwycięstwo wojsk rzecypolitej francuskiej, oszczędzi Europie lat niewoli i uciску — oszczędzi bezużytecznych walk ludowych — poskromi militarem pruski i otworzy w Europie nową erę wolności i liberalizmu.

### O przedlitawskich sprawach.

Wiedeń 26 grudnia.

Wśród wielkich spraw europejskich, które stoja na porządku dziennym, mniej zwracają się uwagi i mają prawie niespostrzeżone wszelkie kwestie przedlitawskie. Zdaje się nawet na pozór, że rezygnacja zajęta miejsce rozdrażnienia i antagonizmu, które się odbijały w rozprawach parlamentarnych i adresach obu izb rady państwa i że Niemcy oczekiwali będą decyzji korony w spokojności, zanim się zabiorą do postawienia jakichś kroków politycznych. Tymczasem dochodzą wieści, że dotychczasowy przywódca partii niemiecko-centralistycznej, pilnie się krzątając około postawienia wspólnego programu ich przyszłej czynności. Ich to staraniu głównie przypisać należy, że w wielu miejscach odgraznał myśl „demonstracji publicznych” na cześć konstytucji grudniowej.

Festyny i toasty urządzone zostały za poprzednim porozumieniem się i określeniem szczegółów demonstracyjnych.

Nie szło tu wyłącznie o uczczenie konstytucji grudniowej, jako „solenizantki” austriackich Niemców, ale raczej o wywołanie przy tej okazji uczuć patriotyzmu austriackiego ze strony tej partii i tego szerepu, który od początku wojny, a właściwie zwycięstw pruskich nabójczyj spoglądał na honor i potęgę monarchii austriackiej.

Teraz, kiedy wskutek systematycznie uorganizowanego oporu Francuzów, rezultat obrzyźmiej walki stał się co najmniej, problematycznym; uznali Niemcy austriacki za stosowne, wystąpić przy nadarzonej sposobności (jaką jest rocznica grudniowej konstytucji) z ekspektoracjami austriacko-patriotycznymi i zrehabilitować partię liberalno-niemiecką w oczach tych sfer, od których sprawy większe w państwie austr. zawisły.

Nie podlega bowiem wątpliwości, że objawy prusofilske zgrupowań, której,

organów publicznych robiły złe wrażenie, częstokroć nawet sprawiły rozdrażnienie w sferach wysokich.

Czy cel przejednanie sobie demonstracji lojalnymi tych sfer i odzyskanie dawnego wpływu, zostanie dopięty, do wiemy się wkrótce, bo faktyczne przeobrażenie rządu, które nastąpić musi, powie nam w formie plastycznej, jacy to ludzie zasłużyli na zaufanie korony?

Na pierwszy ogień poszedł dr. Giskra, niegdyś frankfurczyk-demokrata, później adwokat z szeroką klientelą, dalej opoent Szmerlinga, burmistrz witał się z wyrachowanym taktem Prusaków w Bernie, minister do spraw wewnętrznych i innych (czy kolejowych czy bankowych etc.), teraz wielu tych przedsiębiorstw za jego ministerstwa kreowanych verwaltungsrat i sinekurzysta... i jako taki wypowiedział w Bernie „speech” gorąco apoteozujący Austrię. Austrija ta piękna (dla wielu ut figura korzyści dająca) ma doskonałe instytucje, trzeba się jączyć około tego paładium wolności, wtedy będziemy silni etc. Widocznie mowa była przygotowana i na rozgłos szerszy obliczona.

Sens moralny tego rodzaju objawów austriackiej partii ma być ten, że tylko ona zdolna do rządu, bo ona tylko kocha Austrię i konstytucję dla Niemców spreprowana. Dzienniki niemieckie tam order zajęły się rozgłaszaniem tych i tym podobnych demonstracji.

N. fr. Pr. już na pół porzuciwszy Prusaków, wraca się do swego dawnego przedmiotu: hegemonii niemieckiej.

W różnych tonach i modulacjach przeobraża to samo motto. Wychwalając usposobienie lojalne wierno - konstytucyjnie Niemców austr. zwraca się do innych i zapytuje, czemu drudzy nie cieszą się z konstytucji grudniowej? i nie obchodzą jej rocznicy? a raz, niby od niechciana, wpada w *rabies tautonica*, i zarzuca Polakom, dlaczego oni to zawsze tylko zwabiają tradycje polskie, marzą o Polsce, festyny odbywają *ad hoc* etc. etc., a nie tak *à la Giskra et consorts* toastują na rzecz Austrii.

Bez związku z przedmiotem ten zarzut, ale tu dopiero uwidatnia się, co powiedzie chcieli przed organ tej partii.

„My jeśli przyjdziemy do władzy, Polakom nie zrobimy żadnych koncesji.”

Czy z tej, czy innej przyczyny, mniej lub więcej, żeśmy się zgodzili na ten jeden punkt, żeby wszystkich traktować po naszem, z pruska po niemiecku.

Do tego nie potrzeba komentarza, dodam tylko, że N. fr. Pr. nie pisze takich rzeczy bez informacji z kół takich, które się przygotowują do objęcia władzy.

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

Kraków 23 grudnia.

W ostatnim Nr. *Czasu* ogłasza dr. Zyblikiewicz co następuje:

Z rozpraw, jakie się odbyły na posiedzeniu tutejszej izby handlowej w kwestji mandatu posła Weigla, a szczególnie też z mowy samego posła Weigla wynika, że udział w dostawach dla wojska zostaje dla naszych przemysłowców i nadal tak niedostępny jak dotąd.

Ośmielam się stanowczo temu zaprzeczyć.

Przemysłowcy nasi zaraz w nadchodzącym roku będą mieli obszerne pole do liwerunków wojskowych, tak nawet obszerne, iż życzyć należy, aby im podobać mogli. Trzeba bowiem zaopatrzyć formacje, które obecnie landwerę czyli obronę krajową, która we wszystkich prowincjach austriackich 79 batalionów, a przeto w Galicji przynajmniej 20 batalionów piechoty, nie licząc nawet kawalerji, wynosić będzie. Otóż przemysłowcy nasi mają dla

tych liwerunków pole otwarte. Spółka Skenego w niczem tu nie przeszkadza, albowiem spółka ta obowiązana jest zaopatrywać wojsko linjowe; dla landweru zaś liwerować jej nie wolno. Również nie potrzebne są owe zabiegi i wysilenia w delegacjach wspólnych wobec ministra wojny, którym p. Weigel zamierzał się poświęcić, gdyby był zasiadł w delegacjach: w kwestjach bowiem ekonomicznych landweru, minister wojny nie ma władzy ani głosu. Przemysłowcy więc nie potrzebują nic innego, jak tylko jąc się interesu ze znajomością rzeczy.

Poczytałem sobie za obowiązek zwrócić ich uwagę na ten przedmiot; zostawieni bowiem w myślnym mniemaniu, iż nie dostąpią udziału w dostawach wojskowych chyba po spełnieniu warunków, o których p. Weigel przed wyroczniami z wielkim naciskiem mówił, mogliby dać się ubiedz innym spekulantom i przedsiębiorcom.

Jakoż, jeżeli moje informacje nie są mylne, a powinienem im ufać, we Lwowie już przysposabiają znaczne dostawy w płaszczach, bluzach, czapkach, bótach, rzemieniach, ładownicach i w bieliznie. Należałoby wszelkich dołożyć starań, aby przemysłowców krajowych nie ubiegli spekulanci z profesji. Spekulanci ci nie mogliby się wprawdzie obejść bez rzemieślników, albowiem dostawy nie będą czynione w materiałach jak n. p. w suknie lub płótnie, lecz w gotowych już wyrobach; zawsze atoli znacniejszą część zysków przypadaby spekulantom nie zaś rzemieślnikom. Wszakże daleko ważniejszy jeszcze powód każe się dobrać o to, aby nie spekulanci, lecz sami przemysłowcy weszli wprost, bezpośrednio, w interes z rządem. Austrija zmienia dotychczasowy system dylokalacji pułków. Dla łatwiejszego i tańszego zmobilizowania armji, pułki jednego i tego samego kraju, po różnych prowincjach porozrzucając, zaczynają wracać na załogę każdy do swojego kraju, a nawet do swego okręgu rekrutacyjnego. Skoro ten system będzie przeprowadzony, co za trzy lata nastąpi, będzie musiała zająć także i zmiana w dotychczasowym trybie zaopatrywania wojska linjowego, a mianowicie każda prowincja będzie zaopatrywać swoje pułki krajowe. Jeżeli tedy przemysłowcy nasi dziś już nie dopuszczają spekulatorów z profesji do liwerunków dla landweru, będą w swoim czasie w stanie podobać potrzebom pułków linjowych; lecz dziś pobici, nie docisną się już później do tego zarobku.

Dr. Zyblikiewicz.

Znad Raby 24 grudnia.

Jakkolwiek organizacja szkół ludowych jeszcze nie odpowiada zupełnie i naszemu zaprzątaniu się j naszym potrzebom, to przecież należy przyznać, że weszła na drogę, na której zdobywając coraz szersze dla siebie prawa i uznanie, może i powinna wiele dla oświaty ludu naszego zdziałać.

Zaprowadzenie seminarjów dla nauczycieli, usuwa jedną z ważnych zawad, jakie wstrzymywały rozwój szkół ludowych, a wziętą nam nie wypada, że rada szkolna postara się, ażeby je o ile możliwości postawić odrazu na stopnie, na jakiej zadaniu swemu będą mogły jedynie odpowiadać. Zależeć to będzie nie tylko od wyboru nauczycieli, nie tylko od umiejętnego określenia a stosownego wykładu przedmiotów, ale zależeć będzie i od funduszu, któryby dozwoliły zaopatrzyć zakłady te we wszystkie owe zasoby, któreby uczniom naukę i umysłowały i ułatwiał, któreby dozwoliły, ażeby każdy zakład posiadał ogród, pasiekę i t. p. jak i szkołę, w którejby się uczniowie ćwiczyli praktycznie w udzielaniu nauk, któreby tak urządzona była i pod higieniczno-szkolnym względem, ażeby była wzorem dla szkół ludowych. W tej szkole przyszli nauczyciele winni się wprawiać

do swego zawodu nie tylko w wykładzie ale i w postępowaniu z uczniami i obznaniam się z wzorowem szkół urzędzaniem i utrzymywaniem.

Niezawodnie na to potrzeba funduszu, ale grozi na prawdziwą oświatę ludu obrazy nie jest nigdy zmarnowanym, statystyka nas poucza, że o ile naród jaki nie szczędzi nakładów na polepszenie bytu swych nauczycieli i na utrzymanie szkół swoich, o tyle fabryki się wznoszą, liczba robotników się mnoży, o tyle dobrobyt się szerzy a bogactwo narodowe się wznosi.

Na wzorach do urzędzania podobnych zakładów nam nie zbywa, przeszłość nasza wskazuje właściwą drogę, której nam trzymać się wypada, ducha, który zakładać to ożywiać powinien; postęp zaś nauk i obce wzory winny w urzędzeniu ich krokami naszymi kierować.

Trzy lata, które uczniowie w zakładach naszych przepędzić mają, nie dozwolą marnować czasu, krótki ten czas wymagać musi wszelkiego i nauczycieli i uczniów przygotowania. W w. ks. Badeskim oprócz przygotowania się na lekcje uczniowie mają 36 godzin lekcji tygodniowo, a we Francji przeszło 40. Miałem niedgdy sposobność zwiędzenia we Francji jednego z takich zakładów; przez miesiąc całe dnie w nim spędzałem, praktyczny i umiejętny wykład języka ojczystego a za jego pomocą rozwój władz umysłowych, stosowny zakres i wykład przedmiotów obmyślanych ściśle do potrzeb ludu jest zaletą i cechą zakładów francuskich.

Kilka lat upłynęło od pobytu mego w tym zakładzie, a zachowałem w żywej pamięci te błogie wrażenia, jakie na mnie uprzejmość nauczycieli i uczniów wywarła, jakie odniosłem przysłuchując się wykładom jasnym, praktycznym a niemniej umiejętnym.

Widzę jeszcze kręgiemki przystrojone rysunkami wielkich rozmiarów dokonane przez uczniów, jak i słyszę odpowiedź wszystkich uczniów: „To pańska nieszcześliwa ojczyzna”, gdy im ręką kraj nasz na mapie zakryłem. Uczniowie w zakładach naszych nieśmiać nie będą, żaźnię tego, lecz do tego zmierzając nam koniecznie należy, pożyć kilkoletnie z wyżej wyszkolonymi nauczycielami odbiłyby się w przyszłym uczniom i pożyciu i postępowaniu, po nauczycielach żądany nie tylko nauki ale żądać musimy i stosownego wychowania, bo oni nie tylko mają światko rozszerzać, ale i słowem i przykładem wpływać na wyższe uobyczajanie ludu naszego.

Nie mniejszej wagi dla oświaty ludu będą inspektorowie, jakich rada szkolna wybierze i zamianuje, jeżeli seminarja zwolna wywierać zaczęły wpływ na oświatę ludu, to inspektorowie odrazu zbawienie iść i muszą i powinni. Zadanie ich będzie trudne, mozolne, ale ważne i nie samej pedagogiczno-dydaktycznej natury, jak oni mają być węzłem między radą miejscową szkolną a radą krajową, tak muszą być węzłem między szkołą a rodziną i wszystkich używać środków, ażeby ten węzeł zawiązać, podtrzymać i ściśnić coraz bardziej, na tym polu mogą krajowi ogromnie oddać usługi, będą musieli czyścić nasze szkoły z owę rdzy, jaka je pokryła, będą musieli w czyste i puste formy życia wlewać, ażeby prawdziwe światło w szkołach naszych zaświatło i nieraz walczyć przeciw uprzedzeniom i zwyczajom, jakie dawne inspekcje pielegnowały. Jeżeli w nim nauczyciele widzieć powinni swego przewodnika, to on uważać ich musi jako współpracowników na niwie oświaty ludu, jeżeli obowiązany będzie do czuwania, ażeby nauczyciele spełniali obowiązki swoje, to w równej mierze będzie zobowiązany czuwać nad ich pomyślnością i nad ich podnoszeniem w oczach ludu, a tym sposobem przykładając do zaszczenia ufnosci ludu do nauczycieli.

Ważną inspektora atrybucją będą konferencje, które stósownie a umiejętnie prowadzone jednych nauczycieli do umysłowej pracy zachęca a drugich zmusza, tu inspektor będzie miał swobodne a dogodne pole, ażeby zachęcać, prowadzić i nauczać, ażeby wpływać na nauczycieli dozoru swemu powierzonych.

Rada szkolna w wyborze inspektorów nie małej dozna trudności, a przecież o ile się jej uda one pokonać, o tyle większą odda usługę oświacie ludu a zatem i krajowi.

O ile wieściom można dać wiarę, to dyrektorami w Krakowie i we Lwowie mają zostać między innymi, jako znakomici pedagogowie i jeżeli istotnie wybór na nich padnie, natenczas dwa te zakłady niezawodnie zadanu swemu odpowiedzą. Co do inspektorów mających być wybranymi z pośród prywatnych a jednak fachowych ludzi, to trudność wyboru będzie daleko większa, ale pewni jesteśmy, iż nikt od tego nie uchyli się obojętnie, kogo zaufanie rady szkolnej powoła.

Wiedeń 25 grudnia.

H. Niema właściwie nic nowego do zapamiętania w polityce wewnętrznej, prócz zapewnień, że cesarz przed wyjazdem, mimo nalegań p. Potockiego, żeby go N. Pan uwolnił od ciężaru „rządzenia Przedlitawją”, nie przyjął dymisji. Najprawdopodobniej prowizorium trwać będzie aż do zebrania rady państwa. Niema jednak wątpliwości, że ministerjum w dzisiejszym składzie nie ostoi się dłuższy czas.

Chociaż z poprzedniego periodu legislacyjnego mało mieliśmy pociechy, a żadnej prawdziwej korzyści, wypadła już teraz zastanowić się nad tem, co nam żąda wypadła, czego oczekiwaliśmy od legislatorów austriackich, skoro się zbiorą po Nowym roku w Wiedniu.

Sprawy rozwiązywania zgromadzeń ludowych tak się rozpozroszczyły w sferach policyjnych Przedlitawji, że istotnie wartoby się zastanowić nad tem, czy nie możnaby i czy nie wypadłoby pomysłować o noweli do prawa „o zgromadzeniach i stowarzyszeniach” w tym duchu, żeby dodatek nazwał można na serjo i zgodnie z prawdą: *reformatio in melius*.

To słowo „staatsgefährlich” sięga dalej niż sobie wystawiali ci, którzy bronili i bezwiednie głosowali za przedłożeniem rządowem.

Wtedy poseł Zyblikiewicz obstając przy wyrażeniu ogólnikowem „staatsgefährlich”, konsolował przeciwników oświadczeniem, że lepiej mieć prawo jakie takie, jak nie mieć żadnego, bo ministerjum bez tej klauzuli nie przedłoży do sankcji tak ważnej ustawy (rozumie się, że mowa była wtedy o ministerjum przechodowem Taaffe), a dalej, że się tu zjeździemy i na drugi rok, wtedy poprawimy, co się okazało w tem prawie złego.

Otóż nikt dziś nie wątpi o niezdarności prawa, którego legalnym tłumaczem jest policja.

Ona orzeka co jest „staatsgefährlich” i dlatego dziwić się nie można, jeżeli zwierzchnik policji np. w Graeu innego będzie zdania w jednej sprawie, jak w Pradze lub Lwowie.

A cóż mówić o samowoli, niekrepowanej prawem, postępowania jak się podobą z emigrantami czyli swojem? czyż i tu nikt głosu do umorowania prawne go stosunku (t. z.) „cudzoziemców” podnieść nie zechce, lub nie znajdzie odwagi? Zobaczmy i o tem nie zapomniemy.

### Francja.

Lion 12 grud. Legja alzacka, nazwana legją mulhuzką, która się w Lionie znaj-

## Tygodnik krakowski.

Traktato-lomstwo ze strony mocarstw europejskich tentuje lenistwo kronikarza do złamania także pewnych zobowiązań — smutny los literatury w epoce struci i paluszków — różne rodzaje udalnych zaćmień, oraz nieudane zaćmienie słońca — legenda o ośle mówiącym prawdę.

Rossja wypowiada traktat praryski. — Cesarstwo pruskie przed samymi świętami Bożego narodzenia zamyśla o złamaniu zamiast opłatka, traktatu pragskiego. Rumunja myśli o niezawisłości, słowem wszystkie potencje korzystające z obecnego zamieszania chcą uwolnić się od ciążących na nich zobowiązań. Cóż więc dziwnego, że i mnie przyszła chwila myśli uwolnienia się od obowiązku pisania na ten raz tygodnika. W chwili kiedy publiczność zajęta jest obłożeniem

stołów i nożami niszczy wysokie wierzyce bab hukowanych, zdobywa szturmem strucone skopy wrzynające się w ich środki nadziane makiem i przeróżnie inna amunicją — podobne rozłamaniu uszko- bę może niepostrzeżenie i wstyskie na- jedzone żołdaki przedjść może od mocarstw podpisanych na traktacie paryżskim zno- słyby w milczeniu takie nadużycie.

Pisanie bowiem tygodnika wczasie świąt należy do najcięższych zobowiązań, a zara- zem do najmniejdziesiętnych. Gospo- dyni krzątająca się w kuchni przed świę- tami i oczekująca z niecierpliwością na ruszenie się ciasta — ma tę błogą nadzie- je, że na to jej arcydzieło. czeka także niecierpliwie kilkadziesiąt żołdaków, że starzy kawalerowie pokryją za to jej rącz- ki pocałunkami i pochwałami; papa bie- gający po zimnie za sprawunkami na gwiazdkę, ubierający w pocie czoła drzew- ko złoconemu orzeszkami i stoczkami ma także zapłatę swoją w radości dzieci — ale któż kronikarzowi zaręczyć może, że jego tygodnik zechce ktoś czytać podczas

świąt w Galicji — w tej Galicji, która nawet nie w święta leniwsza jest do czytania od najleniwszego ucznia? Zaprawdę każdy artykuł wychodzący w tym czasie, mógłby powiedzieć, co gladyjatorowie rzymscy mówili, wstępując na are- ne: *morituri salutate te Caesar* co w tym przypadku tak się tłumaczy: „mające nie być czytaniem pozbawiają cie o publi- cność”. — Do tego jeszcze w chwili kiedy siadłem do pisania z pobliskiego ko- ściółka dołatuje mnie śpiew zapraszający na „wino, które lepsze niż przedtem było w kanie galilejskiem” a trochę gorzej od najgorszego wina u Ciechanowskiego. — Wobec tylu przeszkód i pokus pisać jest w istocie poświęceniem, na które tylko galicyjsko-lodomeryjski literata zdobyć się może.

Piszę tedy raz dlatego, że w chwili, kiedy wszyscy dają sobie jakieś upomni- ki na gwiazdkę, i mnie coś złożyć wy- pada — a powtóre i dlatego tygodnia milczeniem pominąć nie można, że w nim stało się zjawisko, które się nie w ka-

żdem tygodniu powtarza — zaćmienie słońca. Zaćmienia głów pojawiają się u nas dość często, zaćmienia kieszni trwa- ją prawie nieprzerwanie w niektórych konstelacjach krakowskich — ale zaćmie- nie słońca tylko w czasie przepisany me- żowie strzelający lunetami do gwiazd, jak Prusacy do francuskich balonów — przejełi poczęt wysłana tą drogą z nieba i ogłosili, że zaćmienie słońca odbędzie się w Krakowie na dniu 22 grudnia i to w tak znacznej części, że słońce tylko kawałeczkiem okrągłego oblicza swego miało patrzeć na głupstwa i śmieszności stariej dewotki — Europy. — Aby lepiej ciemność zaćmienia uwidatnić, towarzy- stwo gazowe ofiarowało się bezpłatnie za- miast podarunku na gwiazdkę — poza- pałać latarnie miejskie. Tymczasem wśród tylu przygotowań nie z dialogu i gdyby zaćmienia tego nie przepowiadali ludzie mający już ustaloną reputację z powodu innych zaćmień — możnaby wątpić czy w istocie odbyło się jakie zaćmienie. —

Wierząc na słowo astronomom, piszę że w istocie zaćmienie to się odbyło.

Odbywszy się z zaćmieniem, na któ- rem, nawiasem powiedziawszy, Kraków tak samo się zawiódł jak na organizacji magistratu — przechodzę do tego, dla- czego właściwie tygodnik ten pisać się zdecydowałem, t. j. do wykonywania wam jakiego podarunku na gwiazdkę. — Ale co wam tu ofiarować takiego, aby za- dawałoby wszystkim, poczynawszy od gorliwych czytelników tej gazety pod la- tarnią koło kościoła Panny Marji, a skoń- czywszy na takich, którzy w ciepłym łó- ku zamiast morfiny gazety na sen uży- wają? Nie wiem, czy znacie legendę o wilji Bożego narodzenia? Legenda ta mówi, że wtedy wszystkie zwierzęta a w szczególności woły i osły, których protoplasty położyły nie małe zasługi przy narode- niu Chrystusa Pana, odzywają się ludzka mową około samej północy. Pewien go- spodarz nie dowierzając tej legendzie, chciał się na własne uszy przekonać i w tym celu zakradł się do stajni na pod-

sluchy. Z uderzeniem dwunastej osioł pod- niósł się, wyciągnął szyję w stronę, gdzie gospodarz siedział ukryty i powiedział mu najczystsza polszczyzna jakąś nie- grzeczność, jakąś prawdę dotkliwą, uwa- czając obywatelskiemu honorowi, za co od gospodarza na kolędzie śmiercią uda- rowany został. Legenda dodaje, że go- spodarz ów w obawie, aby i inne zwie- rzęta domowe, będące panami jego prze- różnych sekretnych sprawek, za nie- nie wygadały tych tajemnic dom- światu, wszystkie własnoręcznie po- począwszy od woła a skończywszy drobiuśnied pęhele.

Otóż ja żyjąc wam oświecone na rok pański, chłopski i żydowski 1871 tak żyli, iżbyście zwierzęta domowych z powyższej przyczyny zabijać nie potrzebowali.

duje i która zaczęła się organizować w Saint-Louis, liczyła w swoich szeregach kobiety, która przez czas pewien umiała walczyć, która przez czas pewien umiała walczyć. Jednakże oficierowie znaleźli się, że ten młody żołnierz należy do pety, która nie podpada prawu o rekrutowaniu, umieścili go w jednym z znakomitszych domów prywatnych, gdzie będzie się uczyła jak należy opatrzyć rany, zanim wstąpi do służby w lazarecie.

Jezuici w kolegium Mongré, koło Villefranche nad Saoną, otrzymali od pana Challeml-Lacour rozkazy opuszczenia swego budynku, gdzie zostanie pomieszczona jedna z legii alackich.

Liczba młodych ludzi, którzy z departamentu wyższego i niższego Renu pomimo przeszkód stawianych przez władze szarymskie tutaj przybywają, jest tak znaczna, że władze znajdują się często w kłopotcie i muszą się do nadzwyczajnych środków uciekać. Władze prefekturalne organizują piątą legję marszową gwardii narodowej uruchomionej, której dowódcą mianowany został p. Julusz Thivollet.

Lion 13 grud. Tutejsza rada municypalna rozwiązała narodowe warsztaty. To postąpienie zyskuje pochwały ludzi rozsądnych. Warsztaty nie miały już zasady bytu, bo wszystkie roboty publiczne są już skończone albo zawieszone, a taka organizacja była tylko gotową bronią w rękach burzycieli. Trzeba było energicznie wystąpić, i dlatego p. Henon, napierany przez radę municypalną, postanowił bądź co bądź warsztaty rozwiązać. Wczoraj wieczorem robotnicy zbierali się na placu des Terreaux, ale gwardia narodowa rozproszyła ich z niewielkim zachodem.

Rząd wezwał wszystkich oficierów marynarki i polecił im dowodzić oddziałami wolnych strzelców, którzy działają w dep. Franche-Comté i potrzebują dowództwa. Piętnastu uczniów z seminarium w Ajaccio dostało się do oddziału Garibaldea. W Besancon robią się składki na szpade.

Lion 14 grud. Powiada, że Garibaldi przesłał rządowi w Tours protestację przeciwko tworzeniu na wschodzie kompanii wolnych strzelców, którzyby byli dowodzeni przez oficierów marynarki, a nie pozostawali pod jego naczelną dowództwem. Wojskom w Dôle stojącym polecono energicznie działać przeciwko oddziałom pruskim rekrutującym po okolicy.

Lion 15 grudnia. Od czasu rozwiązania warsztatów narodowych, robotnicy ciągle się zbierają na placu des Terreaux. Jednakże przyszło w tych czasach do manifestacji, która przybrała dość ważne rozmiary. Na placu zebrało się blisko 400 robotników, którzy żądali, żeby delegacja z ich strony wysłana, została przez radę municypalną przyjęta. Delegacja chciała, żeby bliżej rozbiórano dekret rozwiązujący warsztaty, ale członkowie rady miejskiej oparli się temu, delegacja oddała się i zgromadzenie robotników rozprysnęło się z placu. Pierwszy batalion legji alackiej opuścił już Lion i udał się na wschód. Trzy inne bataliony niezadługo za pierwszym pojeżdżą. Zamysłają drugą legję utworzyć, bo tak ogromna ilość Alackich ciągle tu przybywa.

Wczoraj przechodziło przez Lion pięćdziesięciu jeźdźców arabskich; jest to straż przednia oddziału, który ma niezadługo z Algieru nadijść.

Dnia 11 grudnia 2000 ludzi i 800 koni wyładowało w Tulonie; ten oddział składał się z żuawów, strzelców afrykańskich, spahisów z prowincji Konstantyny i zaprzężonej górskiej artylerji. Prawie cały oddział zaraz w dalszą drogę odjechał.

Tworzy się tutaj kompania wolnych strzelców pod nazwą żołnierzy rodajskich na szubie wysyłanych imię. Ma ona polewać na pociąg pruskie, nie żąda, żeby ją za strone wojowniczą uznano i nie chce żadnych posłuszeństw od rządu. Na jej formację złożono kapitał 50,000 franków, przez emię 1000 obligacji po pięćdziesiąt franków, które będą częściowo spłacane po każdym łupie na nieprzyjaciela zdobytym.

Do Besancon w sobotę przyjechało trzech wieśniaków z okolicznych wiosek na trzech koniach oficierów pruskich, którzy, jak zapewniają, zabili. Konie, które były bardzo piękne, sprzedane zostały po 800 franków każdy. Wieśniacy mówili, że w okolicach okropna rozpacz panuje bo wioski są rekwiwycjami nekane, a ponieważ już nie ma dawać, pomimo nalegań Prusaków, postanowiono się bronić i robić zasadki na wojska niemieckie.

W wypuszczonym z Paryża balonie, który spadł w Padeborn, znajdował się jeden numer dziennika *Siedle* z 13 grudnia. Na stronie ogłoszeń dziennik *Siedle* donosi, że jako premium dla swoich abonentów przetrzeźnia historję rewolucji Ludwika Blanca, Quineta i Michela. Na stronie tekstu jest zamieszczony list p. Cresson, teraźniejszego prefekta policji do Julusza Favre'a pisanym, z zakończenia którego pokazuje się, że suma 30,000 franków z funduszu rzeczywistopoliści ma być przeznaczona na cele dobroczynne, które mają być spełnione w obrębie przedmieść paryskich. Julusz Favre odpowiedział na ten list pismem z dnia 11 grudnia, które jest treścią następującą: „Kochany prefekcie, jakuję ci w imieniu miasta Paryża za porządzenie, jakie wydałeś. Masz szkodę, że najlepszy obrót, jaki można było osiągnąć z funduszem, jest przeznaczony na przyzyskanie z pomocą nieszczęśliwym, ale większym złem jest zawsze ubóstwo. Prawda, że to ubóstwo uszczelnia się teraz przez doświadczenia, które drogie nasze miasto z takim mężem znosi. Ale wymaga ono poświęcenia i wielkich wysiłków. Mam zaufanie, że dzięki tej pomocy będziemy w stanie pokonać to przesilenie i jestem szczęśliwy, że pańskie współdziałanie z dzielną w tym względzie pomocą przychodzi. Przyjmij

kochany prefekcie wyraz mego szacunku, z jakim pozostaje.”

Julusz Favre.

— O stosunkach w Paryżu pisze *Daily Telegraph* z 18 b. m.:

„Otrzymałem co tylko ważne doniesienia o stosunkach paryskich, którym zupełnie wierzyć można. Pochodzą one od ludzi, którzy miasto to właśnie co opuścili. Paryż bynajmniej nie cierpi niedostatku. Prócz świeżej wołowiny i skopowiny, drebu, jaj i ryb, we wszystko o wpływa. Zapasy solonych ryb zaledwie na kilka miesięcy, a chleba, wina i produktów wszelkich gatunków znajdują się jeszcze zapasy na trzy do czterech miesięcy. Nikt nie myśli o poddaniu się. Kłesią załogi paryskiej i armji nadloarskiej przyjmowane są z obojętnością. Co się tyczy armji orleañskiej, powiada Paryżanie, że wysiadywać ona najlepszą przysługę, wstrzymując zdala od stolicy wielką niemiecką armję. Z wycieczki Ducrota i jej wypadku bardzo są zadowoleni, gdyż, mówią, pokazał on, jak słabymi są Niemcy i jak łatwo linie ich przełamanie być mogą, skoro tylko stosowny czas nadejdzie. — Niemcy już cywilnych w Paryżu. Każdy mężczyzna jest uzbrojony i musi się poddać pewnemu rodzajowi musztry. Regularne wojska, tak nazwana armja polowa, liczy około 200,000 żołnierza, dobrze jest zżywioną, pełną zaufania w swą zdolność stawienia wszędzie Prusakom oporu. Oczekują nowej wycieczki na większą skalę, niż ostatnia. Że konie dorożkarskie już jedzą, jest wymysłem. Jeżeli nie przyjdzie do bombardowania, może Paryż jeszcze dwa do trzech miesięcy stawić opór bez znacznych dolegliwości. Epidemie nie panują i nie było jeszcze wypadku, żeby kto z głodu zmarł. Poza Paryżem Francuzi front swój posunęli w każdym kierunku i rozprzestrzenili pas osaczenia znacznie, a zatem bardzo go osłabili.

W Paryżu — jak donosi *Journal de Paris* — targ na szczyry jest bardzo pokupny. Jeżeli nasi nieprzyjaciele będą tych słów kilka czytali, będą zacierali ręce, myśląc, że mamy bardzo mało żywności, kiedy musimy zjadać te małe zwierzątka.

A jednak jakże się mylą! Nie wiedzą o tem, że w Paryżu wszystko moda stanowi, i bardzo się zdziwią, skoro się dowiedzą, że nie ubodzy zajądą szczyry, ale najbogatsze klasy ludności. Jeden z osławionych restauratorów tutejszych znalazł sposób zrobienia ze szczyrów nadzwyczaj smacznej potrawy, przyprawiając je z winem szampańskim i korzeniami. Ta potrawa jest tak poszukiwana, że restaurator nie jest w stanie wszystkim zamówieniom podołać; słowem jednym zjawieniem szczyra jest największym szykiem.

Handlujący szczyrami trzymają je zamknięte w jednej dużej klatce, gdzie kupujący może je wybierać. Skoro kupujący wskaże, którego szczyra chce kupić, handlujący uderza go kijem i zmusza do przejścia do drugiej trochę mniejszej klatki. Wówczas sprowadza bliźdę, wstrząsając klatką, szczyr z niej wyskakuje, a pies się rzuca na niego, łamie mu kręgi i delikatnie składa u nóg tego, który chciał to zwierzątko nabyć. Za szczyra płać się do 60 centymów, co nie jest wcale tak tanio. Obliczono, że w Paryżu jest mniej więcej dwadzieścia milionów szczyrów, amatorowie więc tego przysmaku mogą go jadać do syta.

## Rossja.

[Propaganda.] *Gon. Urzędowi* donosi z Odessy: W liczbie przedmiotów roztrząsanych na posiedzeniu zarządu słowiańskiego dobroczynności d. 16 z. m., słuchano propozycji założenia przy towarzystwie biblioteki południowo-słowiańskiej i czyteln. Członek Bogiszcz utrzymywał, że założenie biblioteki w Odessie jest już dlatego potrzebne, że żadne inne miasto w Rossji nie może być pod względem ludności słowiańskiej porównywane z Odessą. Położenie geograficzne Odessy czyni ją punktem najstosowniejszym dla stosunków z zagranicznymi Słowianami. W uniwersytecie noworossyjskim jest 20 słowiańskich studentów, oprócz tego 5 dla Bulgarek i 35 przy południowo-słowiańskiej pensji w Mikołajewie. Większość przyjeżdżających dla kształcenia się w Rossji Słowian, pozostaje po ukończeniu nauk w Rossji i nie chcą powracać do kraju rodzinnego dlatego, że w przeciągu kilkuletniego pobytu w zakładzie naukowym nie słyszają mowy swojej i nie mają żadnych wiadomości o ruchu umysłowym i ekonomicznym w ojczyźnie. Powyższy wniosek p. Bagiszcz przyjęty został przez zarząd towarzystwa. Członek tegoż zarządu p. Kiszelski zaproponował utworzenie przy towarzystwie, na wzór komitetów słowiańskich w Petersburgu i Moskwie, sekcji żeńskiej, celem opiekowania się kształceniem nauczycielek dla krajów słowiańskich. Kwestja ta pozostała nierozstrzygnięta, ponieważ obecnie w składzie towarzystwa niema prawie kobiet. Dyrektor południowo-słowiańskiej pensji w Mikołajewie, pan Minkow, mówił w kwestji studentów, z których wielu dla braku wakansów oczekuje po lat kilka kolei, w skutek czego mają większą nad przepisana liczbę lat wieku, tracą prawo wstąpienia do zakładu naukowego. Dla usunięcia tak smutnych dla słowiańskiej młodzieży skutków, pan Minkow proponował porozumienie się z towarzystwami słowiańskimi w Petersburgu, Moskwie, Odessie i Kijowie, i wezwanie ich do utrzymywania w zakładach naukowych kilku oczekujących kolei u uczniów. Zgromadzenie przyznało służność p. Minkowi i postanowiło rozstrząsnąć jego propozycję.

## Sprawy miejskie i powiatowe.

Wieliczka, 22 grudnia. — Dziś się ukończyły wybory nowej reprezentacji powiatowej, przez ukonstytuowanie się rady i wybór prezesa, wiceprezesa i wydziału pow. Wybór padł przeważnie na dawniejszych członków rady, gdyż między 26 radnymi, 21 napowrót do tej czynności powołanych zostało, a ponieważ w ubiegłym 3-leciu nie zachodziły w żonie rady, żadne rozterki lub różnice zapatywały i dążności, więc też skład nowej rady tylko szczęśliwym nazwać potrzeba. Rada składa się z 12 włościan, 8 obywateli ziemskich, 1 przemysłowca i 5 obywateli miejskich. Prezesem wybranym został ponownie p. Erazm Dzielski ze Śledziejowic, wiceprezesem p. Stanisław Białobrzęski z Sieprawia, do wydziału weszli: pp. Ludwik Łapiński notariusz i burmistrz m. Wieliczki, Bruno Mieczysław właściciel apteki i radny m. Wieliczki, Marjan Dydyński z Raciborska, p. Karol Sachymczak wójt z Słominska i Jan Kostuch właściciel gruntu z Pierzchowa. Nowej radzie „Szczęść Boże.”

Mielec, 22 grudnia. — Do wydziału rady powiatowej mieleckiej wybrani zostali: prezesem *Mieczysław hr. Rey* z Przecławia (w miejsce Jana hr. Tarnowskiego z Chorzewowa), wiceprezesem ponownie wybrano p. Aleks. *Trzecińskiego* dzierżawcę z Woli Mieleckiej; z grupy mniejszych posiadłości do wydziału weszli: pp. Wojciech Warzecha, zastępca tegoż Mateusz Rogalski; z grupy miast: pp. Ferd. Kriegsheim adjunkt sądowy, zastępca Wład. Sadowski; z grupy większych właścicieli: pp. Ant. Broniewski ordynat, zastępca ks. Aleksander Pers; z całej rady: pp. Wojciech Buś dr. praw i adwokat w Mielcu i Wład. Zarowski, a zastępcami ks. Józef Knitelski i Tomasz Miodnieszka. Zadaniem nowej rady i nowego wydziału będzie trudne, gdyż większa część spraw i obowiązków ciążących z ustawy na radach pow. przez przeszłą radę nie były ani zatwierdzone ani nawet podniesione. Dość przejechać drogami powiatu mieleckiego, aby się o tem przekonać, a co do szkół i dozor nad gminami—to przedmiotem tym przeszła rada nie zajmowała się zupełnie.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

Na wystawę towarz. przyjaciół sztuk pięknych przybyły obrazy:

Kossaka Juliusza prześlizniona akwarella „Stado hetmańskie” i olejny obrazek pod nazwą „Zwistany nieszczęśliwy.” Świerzyńskiego „Saturnina,” „Wnętrze presbiterium na Wawelu” i trzy obrazy rodzajowe Mircskiego Kazimierza. Upragniona przez publiczność fotografia „Lituanja Grotgera,” wykonana z całą sumiennością i dokładnością jest do nabycia w kancelarji towarzystwa jakoteż i rycinę premjową z lat ubiegłych, po bardzo przystępnych cenach.

Bankructwa. — Na Kazimierzu kilku kupców znowa zbankrutowało. Z tego powodu wytoczono już śledztwo sądowe, które rozciąga się także do tych mecenasów wszelkich bankructw, którzy przez swoje poparcie finansowe ułatwiają bankructwo i przeprowadzają je systematycznie na szkody obcych wierzycieli, a na własną korzyść.

Rozszerzenie Rzymu. — Rzym stawia się stolicą Włoch pomieścić nie może w swoich murach napływającą ciągle ludność. Okazała się potrzeba znacznego rozszerzenia miasta. Nowa dzielnica powstanie koło dworców kolei wzdłuż wybrzeży Tybru, gdyż ta część stanie się zapewne ogniskiem przemysłowego i handlowego ruchu. Pod auspicjami *Societa generale di Credito provinciale e comunale* tworzy się wielkie towarzystwo akcyjne, które zajmie się zakupnem placów i wystawieniem prawie całkiem nowej dzielnicy. Towarzystwo to rozpoczyna swe zadanie z kapitałem wynoszącym 50,000 franków.

Kraj cudów. — Jedno z pism amerykańskich wylizca cuda Stanów Zjednoczonych w następujących słowach: Największym wodospodem na świecie jest katarakta Niagara, która woda ogromnych czterech jezior zwałowa się z wysokości 175 stóp w przepaść. Największą jaskinią na ziemi jest grota mamutów w Kentucky, kiedy w podziemnej rzece chwytają można ryby niemające oczów. Największa rzeka na 800 mil geograficznych długości jest Mississippi. Największą doliną na 100,000 mil kw. geogr. rozległą jest dolina Mississippi. Największy park miejski na kuli ziemskiej znajduje się w Filadelfji, gdyż obejmuje przeszło 3,000 morgów powierzchni. Najrozleglejszym portem śródlądowym i największym targowiskiem zboża jest Chicago. Najdłuższą koleją żelazną jest kolej Oceanu Spokojnego, mierząca 650 mil geogr. Największą masą jednolitą żelaza jest góra nad Missuri z rudy żelaza utworzona, wysoka na 350 a mająca obwód do 10,000 stóp. Najpiękniejszą wzorem architektury greckiej jest zakład sierot w Filadelfji. Najogromniejszy wodociąg jest w Nowym Jorku, ma bowiem 8 1/2 mil długości i kosztował 12,500,000 dolarów. Najrozleglejsze pokłady węgla kamiennego i najobfitsze źródła oleju skalnego znajdują się w Pensylwanji; najobfitsze kopalnie złota w Kaliforniji, ale oprócz tych cudów posiadają jeszcze Stany Zjednoczone największych szarłatarni, oszustów i łgarzy.

Prz. Ek.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwarta jest codziennie od 11—4 po południu przy ulicy Brackiej, nad szkołą 2 piętro.

## Część urzędowa.

— Cesarz postanowieniem z dnia 18 grudnia b. r. wyraził pierwszemu koniusem i tajemnemu radcy Wład. hr. Rozadowskiemu szczególne najwyższe uznanie za jego pożyteczne i z poświęceniem podjęte czynności około podniesienia chowu koni.

Konkurs na inspektorów szkolnych. — Rozporządzeniem z dnia 1 b. m. 1. 570, upoważnił p. minister wyznań i oświecenia radę szkolną krajową do bezwzględnego zaprowadzenia i urzędowania nadzorów szkół ludowych, a mianowicie rad szkolnych tak miejscowych jak okręgowych.

Według § 21 powołanego rozporządzenia (podaliśmy je w całości. *Red.*) dzieli się kraje na 20 okręgów szkolnych, mianowicie: krakowski, wadowicki, bocheński, nowosądecki, jasielski, tarnowski, rzeszowski, sanocki, jaro-

wski, przemyski, samborski, stryjski, lwowski, brzeżański, żółkiewski, złoczowski, tarnopolski, stanisławowski, czortkowski i kołomyjski. Prócz tego mogą miasta Kraków i Lwów rządzące się własnym statutem, tworzyć osobne okręgi szkolne z osobnymi okręgowymi radami szkolnymi.

Wymienione miasta mają być siedzibami rad szkolnych okręgowych.

Według § 31 rozporządzenia tego, ma być dla każdego okręgu szkolnego mianowany tymczasowo okręgowy inspektor szkół z siedzibą w miejscu okręgowej rady szkolnej. O posady takich inspektorów, których zamianuje p. minister wyznań i oświecenia na przedstawienie rady szkolnej krajowej, ubiegać się mogą głównie osoby zawodu nauczycielskiego, nie wyłączając jednak kandydatów innych także zawodów.

Inspektorowie okręgowi, zamianowani ze stanu nauczycielskiego, lub z pośród urzędników publicznych, pobierać będą w dodatku do swych dotychczasowych płacy wynagrodzenie z funduszu publicznego w rocznej kwocie 400 złr. jako ryczałt diet, tudzież kwotę ryczałtową na opędzenie kosztów podróży wyznaczoną według ilości szkół i rozległości okręgu szkolnego. Lata służby spędzone na tym urzędzie będą się im wliczać do lat stałej służby publicznej. Inspektorowie zaś zamianowani z pośród osób prywatnych, pobierać będą prócz powyższych ryczałtowych kwot, stosowne wynagrodzenie za ubytek ze zwykłych swych dochodów. Kandydaci ubiegający się o te posady, mają założyć do swych podań: a) metrykę urodzenia; b) zaświadczenia szkolne; c) dowody uzdolnienia do zawodu nauczycielskiego; d) dowody odbytych praktyk nauczycielskich i dotychczasowego swego zatrudnienia z wykazaniem swych dochodów rocznych; e) dowody dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego. Kandydaci ubiegający się o te posady we wszystkich okręgach szkolnych wykażać się mają, prócz tego znajomością języka ruskiego.

Podania opatrzone temi dokumentami należy wnieść na ręce bezpośredniego swego przełożonego do rady szkolnej krajowej najdalej do 15 stycznia 1871 r.

Osoby prywatne winny wnieść podania swe przez dotychczas c. k. starostę powiatowego.

Z rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 10 grudnia 1870 r.

## Sprawy sądowe.

W sprawie Ignacego Maciejewskiego doręczonym został obrońcy następujący wyrok z motywami. Z powodu nadzwyczajnego zajęcia, które sprawą ta w dziennikarstwie nie tylko krajowem, ale i wiedeńskim obudziła, podajemy go tutaj dosłownie:

„W imieniu Jego c. k. Apostolskiej Mości c. k. sąd delegowany miejski w sprawach karnych w Krakowie — w sprawie przeciwko Ign. Maciejowskiemu o przestępstwo § 323 k. k. obwinionemu, po przeprowadzeniu w dniu 5 grudnia 1870 ustnej rozprawy orzeka:

„Ignacy Maciejowski, rodem z Kobiernik w gubernji radomskiej w Królestwie Polskiem, lat 32 mający, katolik, stanu wolnego, właściciel realności ziemskiej w Siedmiogrodzie, winny jest wykroczenia przeciw publicznym zakładom i urządzeniom do powszechnego bezpieczeństwa się ściągającym z § 323 k. k. przez zakazany powrót po wydaleniu popełnionego, i za to na zasadzie § 323 k. k. stosując § 266 k. k. na karę jednomiesięcznego aresztu, oraz w myśl § 341 p. k. na wynagrodzenie kosztów sądowych skazanym zostaje.

„P o w o d y. — Przez wyraźne przyznanie oskarżonego, iż za udział w powstaniu polskim wyrokem byłego sądu wojennego w Krakowie z dnia 20 listopada 1864 na 8 lat ciężkiego więzienia i na wydalenie z państwa austriackiego skazany, następnie amnestjonowany i za granicę państwa austriackiego wywieziony, w roku 1869 do Krakowa powrócił, za przekroczenie § 323 k. k. trzydziowym aresztem był karany i po odbyciu kary ponownie za granicę państwa austriackiego wywieziony, w miesiącu lipcu 1870 do Krakowa przybył, którego przyznanie zgadza się w zupełności z istotnym stanem rzeczy w odevzie c. k. dyrekcji policyj w Krakowie z dnia 7 listopada r. 1870 l. 1116 prez. wyłuszczonej, jest w myśl § 264 p. k. istota wykroczenia przeciw publicznym zakładom i urządzeniom z § 323 p. k. prawnie udowodniona.

„Wprawdzie oskarżony — na udowodnienie, że legalnie do Krakowa powrócił i legalnie tutaj przebywa — tłumaczy się tem, że przyjechał na mocy paszportu wydanego mu w imieniu cesarza Franciszka Józefa I przez kr. węgierską komisję minist. w Klausenburgu dn. 26 czerwca 1870 na lat trzy jako obywateli komitatu kökelsburgskiego w Siedmiogrodzie do wszystkich krajów Europy; oraz twierdzi, że na mocy trzech w aktach złożonych dokumentów — które udowadniają, iż rzeczywiście uzyskał obywatelstwo komitatu kökelsburgskiego i następnie został obranym honorowym wice-notariuszem tamże — już tén samém nabył obywatelstwo węgierskie, na podstawie którego może i w krajach w radzie państwa reprezentowanych przebywać, a tén samém w Krakowie. To jednak tłumaczenie oskarżonego nie zasługuje na żadne uznanie; albowiem według załączonych w aktach odpisów reskryptów kr. ministerstwa spraw wewnętrznych w Peszcie z dnia 25 października 1870 l. 18,088 i dn. 18 listopada r. 1870 l. 16,605, jest w myśl § 275 p. k. udowodnionem, że wszystkie przez oskarżonego przytoczone dokumenta nie są same przez się wystarczające do nabycia obywatelstwa krajów korony węgierskiej, i że oskarżonemu takowe udzielonem nie zostało.

„Wobec tego oświadczenia wszelkie powoływania się oskarżonego na zaprzeczenia pojedynczych osób co do legalności jego pobytu w krajach w radzie państwa reprezentowanych, jak również i wywody naukowe pana obrońcy nie zasługują na żadne uwzględnienie, albowiem nie udowadniają, aby oskarżony uzyskał pozwolenie właściwej władzy politycznej do przebywania w krajach w radzie państwa reprezentowanych, a nawet nie wykazują, aby nabył prawo obywatelstwa korony węgierskiej, które mu przez król. ministerstwo spraw wewnętrznych w Peszcie udzielonem nie zostało.

„Zresztą twierdzenie obrońcy oskarżonego, że przez nabycie obywatelstwa komitatu kökelsburgskiego przez oskarżonego już tén sa-

mém zaszęd fakt znoszący prawomocny wyrok byłego c. k. sądu wojennego w Krakowie z dn. 20 listopada 1864, skazujący oskarżonego na wydalenie ze wszystkich krajów monarchji austriackiej, jest zupełnie mylnym; albowiem pomijamy to okoliczność, iż według analogji z art. 1 ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli z dn. 21 grudnia r. 1867 l. 142 dz. pr. p. prawo obywatelstwa w każdej połowie monarchji austriackiej jest oddzielne; to jednak w żadnym razie przyjęcie za obywatela pojedynczej gminy nie pociąga jeszcze za sobą uzyskania obywatelstwa krajowego a tén samém nie stanowi faktu nabycia przez oskarżonego prawa obywatelstwa całej monarchji austriackiej, jak to potwierdza powołany reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych w Peszcie, oraz nieposiadanie przez oskarżonego żadnego dowodu względem nabycia prawa obywatelstwa w krajach w radzie państwa reprezentowanych, w skutek czego zatem o uchyleniu prawomocnego wyroku na wydalenie oskarżonego nie może być mowy, a skoro ten istnieje, przeto i każdorazowy powrót oskarżonego do krajów, z których został wydany, stanowi istotę przekroczenia § 323 k. k.

„Przy wymiarze kary z § 323 k. k., biorąc na szczególną uwagę okoliczności przekroczenia to łagodzące, iż oskarżony przedłożonymi dokumentami mógł być w błąd wprowadzony pod względem legalnego pobytu swego w krajach w radzie państwa reprezentowanych, oraz że interesy familijne ciągnęły go do Krakowa jako najbliższego punktu Królestwa polskiego, dokąd powrócić nie jest mu dozwolonem; przeciw jedyniej okoliczności obciążającej tj. powtórzeniu tego przekroczenia przepis § 266 k. k. znajduje swoje zastosowanie, a zatem kara jednomiesięcznego aresztu wymierzona odpowiada wielkości przekroczenia oskarżonego.

„Jako winny w myśl § 341 p. k., ma zasądzony także wynagrodzić kosztą sądowe.

„Co zaś za wydalenia zasądzonemu po odbyciu kary za granicę państwa austriackiego, to takowe jako rygor z § 25 k. k. do powołanego wyroku sądu wojennego przywzany, który żadnym prawem ani faktem dotąd uchylony nie został, wypływa z natury rzeczy.

Kraków 5 grudnia 1870.

Federowicz. Przybyłowicz.

Zamieszciliśmy swego czasu doświadczenia obronę ustną mianą przy rozprawie ostatecznej w tym procesie, nie mamy więc potrzeby dzisiaj powtórnie zbijać argumentacji dość niejasnej i zawziętej powyższego wyroku. Streścimy jednak raz jeszcze pokrótce nasze zdanie:

Sąd sili się na dowód, że Maciejowski — będąc obywatelem jednego powiatu węgierskiego, nie jest jeszcze obywatelem krajów korony węgierskiej. Byłoby na swoim miejscu, gdyby ustawa wyraźnie „obywateli krajów korony węgierskiej” z pod rygoru wydalenia wyjęła. Tymczasem ustawa (§ 35 k. k.) z pod rygoru tego wyjątku tylko w ogóle wszystkich cudzoziemców, orzekając że tylko przeciw takowym wydalenie miejsca mieć nie może.

Kto zaś jest „obywatelem jednego powiatu węgierskiego (czego nawet wyrok powyższy nie zaprzecza), ten przecież za cudzoziemca w Austrii uważany być nie może. „Wydalenie z państwa może mieć miejsce tylko przeciw cudzoziemcowi” — tak opiewa ustawa; czy argumentacja sądu delegowanego przekona sędziów drugiej instancji, że obywatel Kikilló w Węgrzech i wienotajemz honorowy tegoż powiatu jest „cudzoziemcem” w Austrii? — pozwalamy sobie o tén wątpić.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Księgosusz. — Do 15 grudnia r. b. ustał księgosusz w Ulaszkowcach, Węgry, Szydłowcach, Skalecie, Wychwatynicach, Petrykowie, Zagrobeli, Czechowice i w Siemakowcach; wbychł zaś w Sosolówce pow. czortkowski, tudzież w Borszczowie i Kudryńcach pow. borszczowski.

Obecnie panuje zaraza w 6-ciu miejscowościach pow. tarnopolskiego, 4-ch pow. borszczowskiego, 3-ch pow. czortkowskiego, 2-ch pow. skałackiego, i w 1-jej pow. zaleszczyckiego, gdzie z 5010 sztuk bydła rogatego w 127 zagrodach 327 zachorowało, 82 opadło a 247 ubito. Oprócz tego dano na rzeź 514 sztuk bydła podejrzanego o zarazę.

## Wiadomości z teatru wojny.

### Obrońca Paryża.

LXXXIII.

W bitwie między wojskami Manteuffla a armją północną w okolicy Amiens obie strony przypisują sobie zwycięstwo.

Wiadomości uzupełniające, podług których w dniu następnym Francuzi pojawią się mieli w Poix i Ailly, a Prusacy w Beauvais i Clermont potwierdzać się zdają doniesienia francuskie.

Ważną bardzo rzeczą wobec marszu Chanzego na Paryż jest już ta okoliczność, że siły Manteuffla zbierać się muszą na północy i przez Sekwanę na bolki marszu armji loarskiej przesiegać nie mogą.

Przeszkody zaś, jakie marszom Chanzego stawić może ks. meklemburski, i dążący spieszenie ku niemu ks. Fryderyk Karol, sparaliżuje zapewne II armja loarska.

Gambetta udał się bowiem przed kilkunastu dniami do Bourget, pewnie celem poruszenia w odpowiedni sposób tej armji i już chodzą wieści, że armja ta przeszedłszy Loraę pod Nevers i Gien, maszeruje prawym jej brzegiem. Marsz II armji loarskiej jest ważnym uzupełnieniem wszystkich francuskich marszów ku Paryżowi.

Najważniejszą nadzieję odseczy daje I armja loarska w połączeniu z wojskami bretońskimi. Jestto siła

najlicniejsza, — prowadzi sa sobą wszystkie środki zaopatrzenia Paryża w żywność i mierzy w najważniejszy punkt obsaczenia Wersal St.-Cloud, Meudon. Chociażby więc wpołączeniu z odpowiednią wycieczką Paryżan niezdobyła szaleńców na górach między Meudon a St. Cloud, to zawsze weźmie Wersal i wycinek łatwy do opanowania między Wersalem, Bougival i Malmaison. Przez to zaś następuje zupełne deblokowanie Paryża. Wszystkie zasoby dla Paryża mogą być tedy przeprowadzone do Mont Valerien; tedy też może wyjść w pole armja Trochuera jeśli będzie chciała opuścić zaopatrzoną w żywność Paryż.

Ale temu marszowi Prusacy mogliby się oprzeć przez nacieranie z dwóch stron t. j. ks. Karol od strony rzeki Sarty, a Manteufel przez zajmowane dotąd przeprawy na Sekwanie.

Tę niebezpieczną dla Chanzego dywersję zapobiedz mogą tylko marsze armji północnej i II-jej loarskiej. Pierwsza odciąga Manteuffla do Amiens lub Beauvais, druga paraliżuje zabiegami z tyłu ruchy Fryderyka Karola. Słabe siły ks. Meklemburskiego niczem skutecznie przeszkodzić nie zdołają.

Możemy ztąd ocenić ważność poruczeń II-jej armji loarskiej w chwili kiedy ks. Fryderyk Karol odebrał zgłówną kwatery rozkaz spieszenia w pomoc księciu Meklemburskiemu.

Wycieczka Trochuera na północ miała na celu, żeby siłom z pod Paryża nie pozwolić wyręczać Manteuffla. Obawa nowej wycieczki ma je trzymać pod Paryżem. Główną wycieczkę wszystkimi siłami przedsięwziętą spodziewać się można w stronę Wersalu przez Rueil i Malmaison, skoro się tylko zbliżą wojska Chanzego.

## Z obozu. Chennevieres 10 grudnia.

Nie można wam dostatecznie opisać naszego smutnego położenia, a dopiero, jak do domu powrócą niektórzy z naszych braci, dowiecie się o cierpieniach, które nam sprawia okropna wojna. Nie chcemy wam opisywać smutnego widoku tysięcy i tysięcy grobów, w których odpoczywa kwiat młodzieży, pospolu z tysiącami starszej ludwery, rodziców, za którymi dar mo tęsknią ubogie diatki i smutne żony. Nadchodzi Boże Narodzenie, lecz nie obiecuje nam radości godnych; my w polu zaplachemy w wilgą, równie jak nasze rodziny w domu, a kto wie, ile z nas Dzieciątka dożyje!

Niemal wszystkie ostatnie potyczki trwały aż do ciemnej nocy, wielka część rannych zostaje aż do rana na mrozie i śniegu, ponieważ nie można wszystkich razem zawiązać i opatrzyć. Oj! rano, co za smutne obrazy! Pod płotem leży skurczony żołnierz cichutko, bo już nie żyje. Długa struga krwi pokazuje, że nieborak włożył się był kilka kroków, aby dojść do wioski, lecz dla słabości uśpił pod płotem, gdzie go śmierć zaskoczyła.

Oto zbliża się strzelec, rękę prawą, związaną swoją własną chustką, przyciska do siebie narkazując głośno: „Moi biedni rodzice, moji ubodzy rodzice!”

Czyś pan ciężko raniony? zapytał.

— Kula mi urwała dwa palce prawej ręki, moje najpotrzebniejsze palce, które mi jako krawiec pracowałem i głą i żywilem moich starszuchów rodziców. Moi biedni rodzice!

byłby tam leżał, gdyby nie nadjechała była ciężka armata i stanęła przed trupem, aż go litościwa ręka ściągnęła na bok do przykopy obok drogi, gdzie może kilka dni położy, nim go pogrzebią.

Powracając do domu spotkałem dwóch strzelców ochotników, (einshellige Freiwillige) jak poznać można było, dzieci bogatych rodziców, którzy chociaż nie byli zewnątrz ranni, jednak zupełnie złamani na siłach tak, że ledwie się trzymali na nogach. Wdzięcznie przyjęli odmienne butelki wina, a posilniejszy się, narzekali: „z naszego batalionu nie zostało ani 300 chłopów, więcej jak 700 leży w Champigny, lub w piaskowym dole pod Champigny“.

— Znalicie kapitana Gillera? —  
— Peleg! w dole piaskowym ugodziła go kula. Żal mi go jak ojca, ponieważ był najlepszym na świecie kapitanem. Zwiłyłem jego usta zimną kawą z mojej butelki i położyłem go wygodnie; umarł na moich rękach!

Spotkało się przed nami dwóch żołnierzy pułku 49.

— Nie widziałeś mojego brata? — zapytał młodszy.

— Peleg! — i polegli wszyscy z pułku 49, poczciwi wiarusi od Gniezna i Bydgoszczy!

Pędzi pruski oficer na spocynym koniu i ujrzawszy nas, zatrzymuje wierzchoła:

— Nie masz kogo z strzelców wirtemberskich?

— Oto jeden tylko, panie poruczniku! — odpowiada wirtemberczyk, który dla słabości siedząc salutuje ręką do głowy.

— Nie widziałeś pan podchorążego, hrabiogo Taube?

— Peleg! panie poruczniku!

— A znasz brata jego?

— Znałem, także peleg! obaj bracia zginęli razem i spocli w jednym grobie! Zginął z nimi cały pułk!

— Biedni rodzice, stracili wszystkie swoją nadzieję, bo tylko dwóch mieli synów. Niech ich pan Bóg pocieszy!

Oto macie kilka obrazów z pola walki! Pan Bóg sam tylko wie, czy jeszcze będą pisać do was, bo okropności ostatnich dni, w których całe pułki zginęły pod kosą śmierci, napawają mnie przeczuciem, że i mnie nie minie kula.

Polecając siebie i wszystkich moich kolegów w polu pobożnej modlitwie, której nam pewnie żaden wiarus nie odmówi, zostaje wgo pana żywcem służą

Marcin Siotorny,  
główny pułku 22, bat. 2, komp. 2.

## Wiadomości telegraficzne.

Pesz 24 grudnia. Węgierski Aktiönär powiada w artykule o komisji europejskiej w kwestii prowincji nadnaddunajskich: Kwestja prowincji nadnaddunajskich stanowić będzie część programu konferencji londyńskiej. Pełnomocnik austriacko-węgierski, hr. Apponyi otrzymał następujące instrukcje: Konferencja londyńska zastępuje ciążą paryską konferencję, której ożywność przerwana wypadkami wojennymi; jest przeto kompetentną w sprawach komisji nadnaddunajskiej. — Rozbiór kwestji prowincji nadnaddunajskich jest integralną częścią w kwestji dotyczącej neutralności morza Czarne. W razie, jeśli stypulacje dotyczące morza Czarne ulegną zmianie lub zostaną zniesione, natenczas tak postanowienia odnośnie żeglugi na Dunaju, jak również nadzór nad ujściem tegoż powinien być zapewniony zapomocą nowych twierdz. — Monarchja austriacko-węgierska zrzeknie się prawa do wyłącznego nadzoru nad Dunajem aż do ujścia tegoż jedynie w takim razie, skoro powyższe postanowienia, zostaną

zapewnione i pod tym jedynie warunkiem zgodzi się na zmianę paryskiego traktatu.

Berlin 25 grudnia. Rząd w Bordeaux postanowił delegowanemu na konferencję londyńską p. Thiers, dodać Juliusza Favra za towarzysza.

W Alzacji i w Lotaryngji zarządzono ze strony niemieckiej spis mieszkańców zdolnych do służby wojskowej od 17 do 40 lat; następnie zakazano opuszczania miejsca pobytu bez paszportu. Przekraczający powyższe rozkazy ukarani zostaną konfiskacją majątków lub kontrybucją pieniężną nałożoną na ich krewnych do 100,000 franków.

Bordeaux 25 grudnia. Jenerał Loverdo zrezygnował ze stanowiska dowódcy piechoty i kawalerji jedynie z powodu słabego zdrowia.

Donoszą urzędowo z Besancon z 24go bm., że proklamacja jen. Treskowa zakazuje osobom cywilnym wszelkich stosunków na prawym brzegu Doubs od Delle do Blamont.

Wycieczka garnizonu z Belfort w nocy d. 20 bm. była zgubną dla nieprzyjaciela, który utracił wiele ludzi.

L ndyn 24 grudnia. Standard podaje następujące wiadomości z Le Mans: Dnia 18 bm. było 100,000 wojska francuskiego około miasta, które posiada jeszcze komunikację z Bordeaux przez Rochefort za pomocą kolei żelaznej. Zaręczył można z pewnością, że w tym ważnym punkcie łączącym pięć dróg żelaznych zachodzi się na nadzwyczajną ważną bitwę. Około Cherbourg koncentruje się około 50,000 Francuzów.

Anglia nie umieściła w programie konferencyjnym memorandum ks. Karola.

Nowy Jork 23 grudnia. Zapewniają, że Rosja zamówiła tu 1000 amerykańskich kartaczowców.

## Z wczorajszego dodatku:

Bordeaux 24 grudnia. Depesza jenerała Faidherbe z dnia 23 wczorajem donosi: Dzisiaj od godz. 11 przed południem toczyła się bitwa pod Pont-Noyelles (1 1/4 mili na północno-wschód od Amiens na drodze ku Albert). Utrzymaliśmy plac boju po uporczywym walce artylerji, którą zakończył atakiem piechoty wzdłuż całej linii.

Z Paryża donoszą że 22 trwała tylko kanonada na wyżynie Avron. Nowe operacje przygotowują się; zupełny spokój i zaufanie. Żmobilizowana gwardja narodowa jest już wybornym wojskiem.

Bordeaux 24 grudnia. Urzędownie stwierdzono, że Prusacy okolicę od strony Rouen opuścili. Przedtem zrabowali magazyny i łupy ponieśli ku Amiens.

Bordeaux 23 grudnia. Urzędowe sprawozdanie z Paryża z 22 grudnia mówi: Na prawem skrzydle obsadzili jenerałowie Malvoy i Blaise miasteczko Neuilly sur Marne, Ville Evrard i Maison blanche. Ogień pruskich dział po bardzo żywej walce artyleryjskiej zmuszono do milczenia. Jenerał Favé ranny. Larocier uderzył na Bourget lecz nie mógł się utrzymać i cofnął się wiaższy 100 jeńców. Ducrot dziś wieczór trzymał w obsadzeniu Grosley i Drancy, po żywej akcji na baterji Pount Iblon i Blanc Mesnil.

Trochu przepędził noc z wojska-

mi na pobojowisku.

W kierunku Mont Valerien wykonął jen. Noel pozorą demonstrację na Montretout i Bouzenval. Szeft batalionu Faure obsadził le Chiard. Wojsko i gwardja były się wybornie.

Tours dnia 22 grudnia. Prusacy nie obsadzili miasta, lecz opuścili pośpiesznie tutejszy departament i porwali do Blois. Robią same darme ruchy nie wiedząc nie o operacjach naszych armji.

Cofają się w kierunku Orléanu zmuszani rozległymi ruchami naszych armji do zupełnej zmiany wszelkich swoich planów.

Lion 23 grudnia. Szczegóły o bitwie pod Nuits stwierdzają, że jenerał Cremer 18, wytrzymał atak mając tylko 10,000 ludzi. Walka trwała cały dzień. Francuzi odeszli w porządku tylko na 1,000 metrów od Nuits. Mobile Rodanu i Girondy, wolni strzelcy seweńscy i lionscy, i nowo utworzona piechota, okazały wielką brawurę. Nieprzyjacieli poniosli ogromne straty; pozycję Garibaldi pod Autun wcale nie atakował i opuścił Nuits 19 zostawiając swoich zabitych i rannych. Straciliśmy do 1,200 ludzi. Niemcy przeszli 4,000. Zginął książę badeński i kilku pułkowników.

Monachjum 24 grudnia. Z głównych kwatery donoszą: Po opuszczeniu Amiens, koncentrują się Prusacy w Clermont i Beauvais. Francuzi zajęli Amiens i maszerują dwoma kolumnami ku Poix i Ailly (na połud. od Amiens). Kolumnę etapową pruską z St. Quentin, która się opóźniła, dogonili i zabrali jeźdźcy francuscy z wszelkimi wozami. Wirtemberczyce, którzy chcieli się bronić, zostali co do jednego wycięci. Jen. Manteuffel posyła pośpiesznie pomoc ku Clermont.

Z Wersalu donoszą 22 grudnia, że wycieczkę dokonało 5 brygad francuzkich przeciw 12-mu korpusowi, głównie na Boudy i Grosley. Walka trwała 5 godzin. Francuzi osadzili się w kilku punktach, które zdobyli, otworzyli z nich ogień artylerji poczem do warowni wrócili. Straciliśmy do 2000. W nocy z 21 na 22 kolę żelazna w Paryżu była bardzo czynną, na wszystkich punktach sygnali, na święta zdaje się nastąpić wielki atak. Wojsko niesłychanie cierpi od mrozu, brak ciepłej strawy i odzieży mocno się czuć daje.

Z Orléanu donoszą, że nadspodziewana zima i bezustanne forsowne marsze tak wojsko znękały, że codzień przywożą tam do szpitali po 100 chorych na tyfus, biegunkę lub zamarniętych.

## Przegląd polityczny.

Pod strasznym naciskiem obecnej chwili, będą sła bi powaleni lub oszukani, zmu-

szeni ugiąć się na pewien czas, ale tylko, aby siły zebrać do wspólnej, rozpaczliwej walki przeciw sprzymierzonym rosyjskiemu i niemieckiemu cesarstwu. Słowa te charakteryzują najlepiej sytuację, a na szczegółach można je stwierdzać. Pokój praski został ostatecznie uniesiony. Nie mamy nic przeciw temu, bo cheemy odniemienia Austrii; usunięcie jej doszczętnie z Niemiec, leży w jej i w naszym interesie a tak samo zapatrują się na tę sprawę i Węgrzy. Wspomnieliśmy już w ostatnim numerze o tem w jakich warunkach alians Austrii z Niemcami byłby możliwym i pożytecznym. Powtarzamy to dzisiaj z naciskiem, że Austrija federalcyjna może śmiało iść z Niemcami, lecz jeżeli nadal ma pozostać chaosem, w którym nawet według programu ugodowego gabinetu, przedewszystkiem interes Niemców są dla meżów stanu busola postępowania, natenczas Austrija karotowana przez Bismarka, będzie tylko fiłą dla jego polityki, a na końcu koźłem ofiarnym machinacji pruskoniemieckich.

Ze Austrija dotychczasowa musi się składać wobec potęgi Prus, obchodzić się z niemi jak z jankiem wbrew filozoficznemu notom hr. Beusta, najlepszym dowodem jest niekorzystny dla Francji sposób zachowywania neutralności ze strony Austrii.

Od początku wojny posługują się Prus 8,000 wagonów austriackich kolei. Dzisiaj dopiero rząd austriacki uprasza o ich zwrot. Ze strony Prus jest to naruszenie neutralności austriackiej, ze strony Austrii jest to poddanie się bezwładnem. Naruszenia tego wobec możliwej interpelacji ze strony Francji, niezmęby hr. Beust nie mógł usprawiedliwić.

Neutralność obowiązującą, żeby żadnej z stron wojujących nie robić usług, lecz jeżeli się obu stronom pozwala na to, czego tylko jedna potrzebuje i tego zabrania, czego druga potrzebuje, jest to postępowanie nienaturalne. Wszelką żywność z Austrii wywozić wolno, więc też Prusacy wywożą ją do jej potrzebują, natomiast broni wywozić nie wolno, a Francja tylko broni potrzebuje.

Postępowanie to jest nadto wysoko niepolityczne, gdyż i inni neutralni pomniejsi, którzy własnych fabryk nie mają i którzy w danym razie mogą być sprzymierzeńcami Austrii, mają również przez to odcieć możliwość zaopatrywania się w broń. Nareszcie przemysł austriacki jak słusznie zauważa Tyspr. jest tu pokrzywdzony. Jeżeli więc Austrija i nadal Prusom u siebie, prowiantować się pozwoli, a Francji nie jest to zerwaniem neutralności na rzecz Prus. Nie dziwnego, że Bismark w nocy swej daje za to Austrii pochwałę, a dziwna rzecz, że ambasada francuska dotąd nie protestuje.

Na teatrze wojny gotują się wielkie rzeczy, o których piszemy w właściwej rubryce.

W Niemczech całych panuje obawa, płacz i lament, wszystkie pociągi kolei zapelnione żołniami z chorymi, których rodziny sprowadzają. W samym Berlinie jest 14,000 wódw po poległych.

Konferencja w Londynie mają się rozpocząć stanowczo dnia 3go stycznia. Kłaje rumuński rozszalał istotnie notę do mocarstw, żądając ogłoszenia niepodległości. Sprawa ta jednak, tak jak luksemburska, zdaje się tylko pozornie dzisiaj naprzód wysunięta została jako wskazówka, że i tu jest jedna z kwestji, które Rosja i Prusy chowają w zanadrzu.

Biskupi i kapituły z Turynu, Verelli, Genui, Mediolanu i innych większych miast przesyła królówi adresa lojalności w sprawie zajęcia Rzymu. O władzy świeckiej nie ma w nich żadnej wzianki.

## Ostatnie Telegramy.

Wiedeń 27 grudnia. Rząd węgierski stara się tutaj zapomocą bankierów zaciągnąć pożyczkę 25 milionów.

Poznań 27 grudnia. W skutek rozkazu z naczelnej komendy względem pośpiesznego transportu na teatr wojny — rozporządzono już rewidzję popisowych od lat 18 do 40 wieku.

Bordeaux 26 grudnia. Prusacy opuścili Neu-Breisach i Kolmer. Z Havru donoszą pod dniem 25 grudnia: Oddział 5,000 Prusaków nadciągający z Yvetot napotkał w drodze 10,000 korpus francuzki. Rozwinęła się dwugodzinna walka, w której Prusacy na głowę pobici i do odwrotu zmuszeni zostali. Strata nieprzyjacielska wynosi 200 żołnierzy i jedno działo. Z naszej strony straciliśmy 10-u żołnierzy.

Amiens 26 grudnia. (Urząd.) Nad L'Halle (1 1/4 mili na północno-wschód od Amiens) 24 t. m. zwycięska walka I armji przeciw 60,000 Niemców. Po zdobyciu kilku wsi zostało wojsko niemieckie z wielką stratą poza wycinek L'Halle rzucone. Wzięliśmy przeszło 1000 jeńców.

Bordeaux 25 grudnia po południu (urzędowe). Depesza jenerała Faidherbe z d. 24 donosi: Nieprzyjacieli stoczył z nami d. 23 od godziny 11 rano aż do 6-jej wieczór bitwę. Zajmowaliśmy korzystne pozycje przy dopływie rzeki Somre między Duours, i Conty. Wojska nasze były się z podziwienia godną walecznością. W ciągu dnia nawzajem brano i odbierano szturmami wioski. O godzinie 5-tęj po południu po odparciu nieprzyjaciela przez piechotę naszą z bagnetem w rękę, zwycięztwo nasze było zupełne.

O g. dzinie 6-jej oddział jeden pruski korzystał z ciemności i zajął znowu kilka wiosek położonych w dolinie. Wojska nasze biwakowały w swych stanowiskach.

Le Mans 24 grudnia. Prusacy opuścili Nogent le Rotrou, i cofają się ku Paryżowi.

(Nogent le Retrou miasto nad rzeką Huine w połowie drogi między Le Mans a Chartres. Prusacy oczywiście uciekają przed armją Chanzy'ego.)

Bourges 23 grudnia. Jenerał Bourbaki powrócił z Nevers zadowolony bardzo ze stanu obrony w całym departamencie Ricore.

Bordeaux 25 grudnia. Telegraficzna komunikacja z Lille przywróconą została.

Wersal 25 grudnia godz. 4 po południu. (Król do królowej). Manteuffel wziął 1,000 jeńców i kilka dział. Dzisiaj odbywa się pościg ku Avras.

Wersal 25 grudnia. Nieprzyjacieli dla zakrycia swego odwrotu (!) rozpoczął rozmaite zaczepne ruchy (!) przeciw Manteufflowi, lecz odrzucony został; przeszło 1000 jeńców w naszym ręku. Z 25 rano Manteuffel donosi: Pobitą armję ścigam w kierunku północno-wschodnim.

Berlin 27 grudnia. (Urząd.) Wersal 25 grudnia, 11 godz. rano. Król do królowej: Przedwczoraj pobit Manteuffel nieprzyjaciela pod Amiens (?). Szczegółów niema. Tutaj nie ważnego, lecz nieprzy-

jacieli biwakuje przed swoim wschodnim frontem. Dziś 9 stopni zimna, ale pogoda będzie śniegu i wiatru.

Berlin 27 grudnia. Słychać, że Trochu żądał przez parlamentarzy, żeby pozwolono Favrowi wyjechać z Paryża i dano mu list głoitowy przez pruskie etapy aż do Brestu lub Cherburga, z kąd na konferencję do Londynu na się udać.

Deputacja adresowa izby panów wyjeżdża dziś do Wersalu.

Monachjum 27 grudnia. We czwartek będą się odbywać w izbie dalsze obrady względem konwencji z związkami. Wydano obostrzenia co do nadzoru nad jeńcami francuzkimi.

Stuttgart 27 grudnia. W Wersalu przedsiębrano liczne rewizje, znaleziono u wielu osób broń, nawet mundury pruskie. Miano ująć wysłańca rządu z Bordeaux, a przy nim ważne depesze.

Bern 27 grudnia. Z Lionu i Besancon maszeruje 25,000 nowego wojska francuzkiego ku północy. Kolej między Lionem i Besancon przerwana. Montbelliard jest silnie oszańcowane i zabarykadowane.

Londyn 27go grudnia. Times donosi z Wersalu, że 23go rzucono z Mont Valerien granaty do St. Germain.

Daily Tel. donosi, że w razie ponownego podjęcia rokowań pokojowych zamierzają Prusy żądać od Francji ustąpienia Sabaudji i Nicei na rzecz papieża.

Madryt 27 grudnia. Poczyniono starania, żeby kupony od długu państwowego były wypłacone. Cabello oświadcza, że republikanie odstępują od obrad z powodu naruszenia konstytucji. Obrady nad wydaniem asygnał skarbowych. Rivero miał się podać do dymisji, w miejsce jego nastąpi Lagosta.

Konstantynopol 27 grudnia. Turcja robi na konferencjach propozycję zmiany aneksu I traktatu paryskiego dotyczącego zamknięcia cieśnin morskich.

Bukareszt 27 grudnia. W skutek rozpraw w izbie, gdyż ta odmówiła przyzwolenia na ustawę względem pożyczki, gabinet podał się do dymisji.

Montreal 24 grudnia (podmorski). Słychać, że sir John Rosa udaje się do Waszyngtonu w celu porozumień co do rybołówstwa.

Belgrad 25 grudnia. Vidovdan ogłasza pismo wielkiego wezyra do patriarchy wzywające go do przedłożenia porcie programu i zakresu dyskusji mającego się zwołać soboru ekumenicznego w celu załatwienia sprawy kościoła w Bułgarii. — Sułtan teraz jak i dawniej szanować chce prawa patriarchy. Sobór prawdopodobnie zbierze się w kwietniu.

Florencja 25 grudnia. Król hiszpański wyjedzie jutro o godzinie 11 przedpołudniem do Hiszpanji.

Bardouneche 25 grudnia. Właśnie ukończono przebiecie góry Mont-Cenis. — Fakt ten wielkiej wagi powitano okrzykami: „Niech żyją Włochy!“ które po pierwszy raz z jednej strony góry przebrzmiały na drugą.

Rzym 26 grud. Antonelli miał konferencję z Lamarmorą; stronnictwo Jezuitów nagli papieża do wyjazdu. Papież waha się.

Konstantynopol 26 grudnia. Pismo ks. Karola rumuńskiego do konsułów rumuńskich, żądające zmiany konstytucji rumuńskiej, ma charakter urzędowy. Porta za wiadomości mocarstwa, że nie może zezwolić na zmiany konstytucji, którą sobie Rumunja sama niedawno dopiero nadała.

Kursa. Wiedeń 27 grudnia g. 2 m. — 5% jenedoc dług państwa 56.30. — 5% jenedoc. dług państwa w srebrze 65.40 — Losy z 1860 r. 92.10. — Akcje banku 729.— — Akcje kredytowe 246.90. — Londyn 124.50. — Srebro 122.50. — Dukat 5.91. — Lombardy 179.90. — Losy z r. 1864 113.— — Akcje franko-austriackie 96.50. — Napoleony 9.98 1/2. — Akcje kolei galic. Karola Ludwika 239.— — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 188.50. — Usposobienie giełdy: koniec lepszy.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.  
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

## (Nadesłane.)

Kuracja wszelkich chorób bez medycyny i bez kosztów za pomocą delikatnej Revalschiere du Barry z Londynu, która tak u dorosłych, jakoteż i dzieci oszczędza 50 razy tyle, co kosztują lekarstwa.

72,000 kuracji chorób żołądka, nerwów, brzucha, piersi, płuc, gardła, krtni, grózołzów nerek i pecherza, na co na żądanie przesyła się kopie świadectw bezpłatnie i franco. (Kuracja Nr. 64,210).

Szanowny Panie! W skutek choroby walczyłem od siedmiu lat byłem w okropnym stanie ciągłego chudnienia i różnych cierpień. Nie byłbym w stanie ani czytać, ani pisać; nerwy w całym ciele drżały mi bezustannie; łaż trawienie, ciągła bezsenność i irytacja nerwowa nie daly mi ani chwili spokoju. Przy tem byłem w najżyźszym stopniu melancholijny. Wielu lekarzy próbowało nadaremnie sztuki swej bez najmniejszej dla mnie ulgi. W rozpaczy aciem kłem się do Pańskiej Revalschiere, a po trzechmiesięcznym używaniu tejże, dziękuję Panu Bogu. Revalschiere zasługuje na najwyższą pochwałę, wróciła mi ona zdrowie i umożliwiła mi zajęcie napowrót swego stanowiska społecznego.

Z szczerem podziękowaniem i największym szacunkiem:

Marquis de Bretran.

5 ft. 10 zlr., 12 ft. 20 zlr., 24 ft. 36 zlr.

Revalschiere Chocolate w tabliczkach na 12 filizanek 1 zlr. 50 kr., na 24 filizanek 2 zlr. 50 kr., na 48 filizanek 4 zlr. 50 kr.; w proszkach na 12 filizanek 1 zlr. 50 kr., na 24 filizanek 2 zlr. 50 kr., na 48 filizanek 4 zlr. 50 kr., na 120 filizanek 10 zlr., 288 filizanek 20 zlr., 576 filizanek 36 zlr.

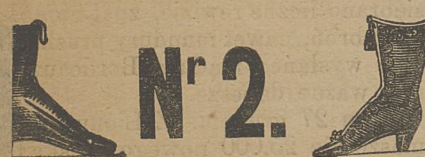
Sprawdzać można gdziekolwiek bądź za przekazem pocztowym przez: Barry du Barry et comp. w Wiedniu Wallfischgasse 8; w Pessce Török; w Pradze J. Fürst; w Bernie F. Eder; we Lwowie Rotlender; w Czerniowcach Schnirch, Augustynowicz; w Klausenburgu J. Kronstädter; w Gracu bracia Oberranzmeyer; w Bozen Lazzari; w Tryescie J. Seravallo.

## Kurs Papierów i Pieniędzy.

| KRAKOW 27 grudnia. | Żądają płać | Żądają płać | Akcie kolei:                  | Żądają płać | Żądają płać | Żądają płać                        | Żądają płać   |
|--------------------|-------------|-------------|-------------------------------|-------------|-------------|------------------------------------|---------------|
| —                  | zlr. w. a.  | zlr. w. a.  | —                             | zlr. w. a.  | zlr. w. a.  | zlr. w. a.                         | zlr. w. a.    |
| —                  | —           | —           | Alföld Fiume .....            | 169 —       | 168 50      | Kol. Ferd. za 100 z. MK. 6%        | 91 50 91 —    |
| —                  | —           | —           | Czeska zach. na 200 zlr.      | 125 50      | 124 50      | " " " (sr. pt.) 5%                 | 87 50 86 50   |
| —                  | —           | —           | Elb. .... na 200              | 215 75      | 215 25      | " " " 300 zlr. 5%                  | 104 75 104 50 |
| —                  | —           | —           | Ferdynanda na 1000            | 2057 —      | 2052 —      | " " " 2 emisja                     | 99 — 98 75    |
| —                  | —           | —           | Franc. Józefa na 200          | 189 —       | 188 50      | " " " Lwow.-Czern.-Jassy:          | 78 25 78 —    |
| —                  | —           | —           | Kar. Ludwika na 200           | 240 50      | 240 —       | " " " I. emisja na 300 zlr. 5%     | 78 25 78 —    |
| —                  | —           | —           | Koszyce. Bogum. 170           | 93 50       | 93 —        | " " " II. " " " 5%                 | 88 — 87 75    |
| —                  | —           | —           | Lwow.-Czern. na 200           | 189 50      | 188 50      | " " " III. " " " 5%                | 87 — 86 75    |
| —                  | —           | —           | Północn. zach. austr.         | 196 25      | 195 75      | " " " Rudolfa na 300 zlr. 5%       | 89 85 89 65   |
| —                  | —           | —           | Rudolfa .... na 200           | 162 —       | 161 50      | " " " Siedmiogród. 200             | 165 — 165 —   |
| —                  | —           | —           | Siedmiogród. 200              | 165 —       | 165 —       | " " " Rządowa na 200 (500 fr.)     | 380 — 379 —   |
| —                  | —           | —           | Thaissa. .... na 200          | 228 75      | 228 25      | " " " I. emis. .... na 500         | 135 50 134 50 |
| —                  | —           | —           | Tramway .... na 200           | 170 —       | 169 50      | " " " II. .... na 500              | 132 — 131 50  |
| —                  | —           | —           | Północniowa na 500 fr.        | 181 —       | 180 80      | " " " na 200 fl. sr. za 100 wa. 5% | 89 30 89 10   |
| —                  | —           | —           | Węgier. półn. wsch. 200 zlr.  | 157 75      | 157 25      | " " " Bony 1870 za 74 " " "        | 237 — 236 —   |
| —                  | —           | —           | " " " wschodnia 200           | 86 50       | 86 —        | " " " 1875 " 76 " " "              | 232 50 231 50 |
| —                  | —           | —           | " " " 1877 " 78 " " "         | —           | —           | " " " 1877 " 78 " " "              | —             |
| —                  | —           | —           | Akcie przem. i listy zast:    | —           | —           | Losy prywatne:                     | —             |
| —                  | —           | —           | Boryslawski naft. 200 zlr.    | 106 75      | 106 20      | Kredytywa na 100 fl. wa. 162       | 25 162 —      |
| —                  | —           | —           | Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%   | 71 —        | 70 50       | Cłoty .... na 40 mk. 93            | — 93 —        |
| —                  | —           | —           | Listy zast. galicyjskie 4%    | 78 25       | 78 —        | Zeglugi na Dunaju 100              | 16 — 14       |
| —                  | —           | —           | " " " Banku Hrp. 6%           | 86 25       | 86 —        | Keglewicka .... na 10              | 96 — 94       |
| —                  | —           | —           | " " " Bank. Włoc. 6%          | 86 50       | 86 —        | Budy .... na 40 fl. wa. 29         | 28 — 28       |
| —                  | —           | —           | " " " Bank. narod. M. K. 5%   | 97 25       | 97 —        | Palfy .... na 40 mk. 27            | 26 — 26       |
| —                  | —           | —           | " " " W. A. 5%                | 92 50       | 92 —        | Rudolfa .... na 10 wa. 15          | 14 — 14       |
| —                  | —           | —           | " " " zast. węgierskie 5 1/2% | —           | —           | Salm .... na 40 mk. 39             | 37 —          |

ej podpisana przywieńsiona wiekiem i przez półtora roku chorobą, jest tak nieszczęśliwą, że całkiem bez środków do życia przez dolegliwości i nieszczęścia w życiu dotknięta, ociemniała, si błądząca prosi o pomoc, aby jakakolwiek pomocą jej niedostatki użyć.

**Magdalena Niezabitowska**  
zamieszkała przy ulicy Rajskiej Nr. 31  
w domu p. Czajkowskiego koło młyna  
1299(1-3)



**Nr 2.**  
farlangasse in Wien  
znajduje się  
niewszysy i największy austriacki

**SKŁAD OBUWIA**  
**Imanuela Sterna,**  
a sprzedaż w wielkiej parafie, jako też i  
yżoz, gdzie sa w zapasie najciekawsze szwy-  
mieskie, damskie i dla dzieci, również w naj-  
szym wyborze i po zdumiewająco niskich  
starych cenach, a to:

|                                |                        |
|--------------------------------|------------------------|
| Obuwie dla mężczyzn.           |                        |
| ory patent.....                | od fl. 4.50 do fl. 5.— |
| kozłowej.....                  | 5.— „ 6.50             |
| cielości.....                  | 5.— „ 7.—              |
| z 4na podszewą                 | 8.50 „ 10.—            |
| ukna ciępiąca, na nogi         | 6.50 „ 8.—             |
| skewat, lakieru.....           | 6.— „ 7.50             |
| sk. lak. z 4na podszewę, kork. | 9.— „ 10.—             |
| juchtowe lub cieloce.....      | 9.— „ 12.—             |

|                          |             |
|--------------------------|-------------|
| dla pań.                 |             |
| el., skórz. lub aksamit. | 1247(5-100) |
| wykładane.....           | 2.80 „ 4.80 |
| lepsze.....              | 7.— „ 7.—   |
| do ściągania.....        | 3.— „ 4.50  |
| .....                    | 4.50 „ 6.—  |
| na podszew.....          | 5.50 „ 7.50 |
| ukna wykładane.....      | 5.50 „ 8.50 |
| sove.....                | 6.— „ 7.50  |

|                              |             |
|------------------------------|-------------|
| dla dzieci i dziewcząt       |             |
| ielowe, skórz., aksamit..... | 1.80 „ 3.50 |
| .....                        | 2.80 „ 4.—  |
| dla obtopów                  |             |
| ki ze skóry cielości.....    | 3.— „ 4.—   |
| kie buty.....                | 6.— „ 7.50  |

la braku miejsca, nie mogą tu w tym miejscu  
rystkie gatunki być wymienione. Dokładne cen-  
przesyłamy na żądanie bezpłatnie.  
amówienia z prowincji załatwiają się za pobra-  
a należności pocztą natychmiast. — Do zamo-  
nia należy dołączyć miare. Reparaeje uskutę-  
ają się jak najrychlej.

Odprędzający otrzymają rabat.

**OLEJEK**  
**a Reumatyzm i Podagrę**  
(Gościec). 1178(6-12)  
**Dra Langa.**

Zaleca się wszystkim cierpiącym: na reuma-  
m, podagrę (Gościec), darcie w kościach itd.  
rzy już wszelkich innych środków bezskutecz-  
wali.

Dostać można jedynie w aptekach: **A. SIEDLEC**  
60. pod „Białym Orłem“ w Krakowie — **Z.**  
**SKERA** we Lwowie — **G. JOHANNIEGO** w Biał-  
t. — Cena flakonu 1 złr. 20 cent. — Sposób  
cia dołącza się do każdego flakonu.

**Świadectwo.**  
Wielka boleść i darcie w kościach, oraz na-  
mienie w stawach, zmusiły mnie w jesieni w  
1889 przez dłuższy czas w łóżku pozostać.  
Używanie różnych środków było bezskuteczne.  
Kazałem przynieść powyższy olejek **Dra Langa**,  
pomocą tego środka zostałem zupełnie wyle-  
mym i obecnie, nawet przy zmianie powietrza  
cuję żadnych dolegliwości.  
Stare Bielsko d. 19 stycznia 1870.

**Jan Perschke.**  
Prawdziwość powyższego świadectwa  
poświadczamy:  
**S. G. Glosin** proboszcz, **G. Stefek** nauczyciel.

**SIĘGARNIA D.E. FRIEDLEINA**  
w Krakowie  
leca się przy zbliżających Świętach i Nowym  
roku z zapasem dzieł oprawnych

**ia gwiazdkę.**

Następujące nakłady **I. K. Zupańskiego** w Po-  
aniu posiada księgarnia w oprawach:  
Wydania ilustrowane in 4to: **Malezewski**,  
**rya** tal. 17. — **Mickiewicz**, **Konrad Wallenrod**  
12. — **Mickiewicz**, **Grażyna** tal. 8. — **Mickie-**  
**cz**, **Pani Twardowska** tal. 5 1/2. — **Pol**, **Pieśń**  
**naszej** tal. 18. — **Lenartowicz**, **Zachwy-**  
**nie i bógostawiona** tal. 12. — **Zawadzki**, **Ubra-**  
**Rusi** czerwonej tal. 4.  
Wydania zwykłe in 8-o: **Bełza**, **Abecadnik**  
r. 15. — **Kozłowski**, **Gry i zabawy** tal. 1.  
**Wybór nabożeństw** sgr. 15. — **Lenartowicz**, **Za-**  
**wycenie i bógostawiona** sgr. 5. — **Pol**, **Pieśń**  
**naszej** tal. 1 1/2. — **Pol**, **Pieśń o ziemi naszej** i o  
mu naszym tal. 2 1/2. — **Kamińska**, **Legenda** i  
ryczne tal. 1 1/2. — **Skarbek**, **Powieści polskie**  
2 1/2. — **Mickiewicz**, **Preleky o literaturze**  
tomy tal. 4 1/2. — **Siemieński**, **Portrety litera-**  
ie 3 tomy tal. 5. 1283(3-3)

Nur den Interessen der  
**Herren Wundärzte**  
gewidmet ist das  
**Medicinisoh-Chirurgische**  
**CENTRAL-BLATT**  
Organ der pract. Aerzte.

Dasselbe enthält von allen med. Blättern  
ie meisten Originalartikel, die zahlreichsten  
roduktionen des Besten, was die übrigen  
urnale enthalten, und kämpft in seinem  
on für die endliche Regelung der Ver-  
er Wundärzte auf Grund der Gleich-  
stellung gesamtärztlichen Sanitätspersonales.  
Man prüft, wie auf den  
**sechsten Jahrgang**  
des Med.-Chir. Centralblattes mit ganzjährig  
fl. 5, halbjährig fl. 2.50, vierteljährig fl. 1.25  
am besten mittelst Postanweisungen bei der  
**Redaction und Administration**  
1302(1-3) Wien, III., Hauptstrasse 68.

(Nadesłane).

Wychodzące we Lwowie od r. 1868  
nakładem **F. H. Richtera**

pismo ilustrowane

**„STRZECHA“**  
rozpoczyna właśnie  
czwarty rok  
swego istnienia.

Nie jesto wprawdzie wiek zbyt długi; ale kto  
zna dzisiejszy stan dziennikarstwa polskiego, kto  
wie, z jakimi trudnościami musi dziś walczyć  
każde takie wydawnictwo, ten przyzna, że już i to  
nie mały jest zasługą dziennika, jeśli wytrwa lat ki-  
lka bez wahania się i przerwy przy programie,  
który sobie zakreślił.

**„Strzecha“** może się tem poszczycić;  
a to powodzenie swoje, nieczem niezachwiane do-  
tad, zawdzięcza ona nie tylko rzadkiej sympatii,  
jaka od początku znalazła w powszechności pol-  
skiej, ale oraz — i to głównie — tej okoliczności,  
że stojąc wiernie przy swoim programie i nie szcze-  
dząc usiłowań i kosztów ku coraz świetniejszemu  
rozwijaniu jego, starało się usprawiedliwiać i z ka-  
żdym rokiem powiększać tę sympatię. Dość jest  
porównać wszystkie wydane dotąd jej roczniki, a  
by się przekonać, że jeśli zachodzi między nimi  
jaka różnica, to pewno tylko na korzyść pisma,  
a to zarówno pod względem merytorycznym, jego  
wartości, jak co do zewnętrznej strony wydania.  
Z ta samą też chęcią przystępuje teraz wyda-  
nictwo do rozpoczęcia czwartego rocznika, a już  
sam materiał, jaki przygotowało dla niego, okaże,  
że starania jego nie kończą się na czczych prze-  
chwałach.

Nie będziemy wyliczać całego szeregu znakomi-  
tości literackich i artystycznych, które zapewniły  
**„Strzeche“** swój udział; wydawnictwo stara  
się zawsze o utwory najślawniejszych pisarzy i ar-  
tystów i dość będzie przeto wymienić z pomiędzy  
artykułów, mających się pojawić w czwartym ro-  
czniku, tylko następujące najgłośniejsze:

**Noo królewski**, powieść **J. Za charyzjasiewicza**,  
z ostatnich czasów panowania Stanisława Augusta,  
jako powieść naczelną.

**Noo w stepie**, obraz z dziejów Kozaczyzny za-  
porozkić **Berlicza Sasa**.

**Obrazów literackich** **W. Pola**, dalszy szereg z il-  
ustracjami **Juliusza Kossaka**.

**Wyjtki z dzieła niedrukowanego**, **K. Bodzan-**  
**owicza**, pod tytułem „**Zawsze on!**“.

**Poezye** **T. Lenartowicza**, **K. Ujejskiego**,  
**El...ygo** i innych.

Z rycin zaś najnowsze utwory naszego mistrza  
**J. Matjeki**, a między innymi przeznaczony także  
na premię dla abonentów **„Strzechy“** ulubiony obraz:  
**„Zygmunta i Barbarę“**.

Nakoniec stała **Kronika polska** pióra **J. I. Kra-**  
**szewskiego**.

Wzrost abonamentu **„Strzechy“** pozo-  
staje to samo, i wydawnictwo ufa przeto, że mi-  
lująca literaturę ojczystą publiczność polska, która  
dotąd z taką życzliwością wspierała to przedsię-  
wzięcie literackie, nie odmówi mu i nadal swoje-  
go uznania i udziału.

Przy sposobności uwiadomiam wydawnictwo, że  
dla ułatwienia swoim świeżym abonentom nabycia  
dawniejszych numerów **„Strzechy“** prze-  
znaczyło pewną ilość z pozostałego jeszcze szcu-  
plęgo zasobu egzemplarzy I-go i II-go rocznika

**„Strzechy“** do rozprzedaży po znacznie  
zniżonej cenie, a mianowicie: tak I-y jak i II-gi  
rocznik przepyszenie oprawny i z premią, każdy  
po 5 złr. w. a.; kupujący zaś obadwa roczniki  
nawaz otrzyma jeszcze w dodatku bezpłatnie po-  
wieść **B. Bolesławicza**: **„Drugie życie“**, jako da-  
rzy ciąg umieszczony w I-m roczniku **„Strze-**  
**chy“** powieści tegoż autora pod tytułem **„Bez-**  
**imienna“**.

Lwów w Grudniu 1870. 1309(1-2)  
**Wydawnictwo „Strzechy“**

**Niezawodne leczenie.**

także chorób zadawnionych; zewnętrzne skórne i  
moczowe choroby; zwichnięcia, osłabienia u me-  
czyzn, cierpienia związane, niepodność, upławy u  
kobiet, leczy gruntownie i w niesłychanie krót-  
kim czasie wzbogacony tyloletnia praktyka i zło-  
tym krzyżem zasługi dekorowany em. c. k. woj-  
skowy i cywilny lekarz medycyny, chirurg i aku-  
szeria w szpitalu. Ordynuje codziennie od godz. 9  
do 10 — we wtorek, czwartek i sobotę także w  
wieczór od 7 do 9. — Honorarium skromne bar-  
dzo. — Panowie i panie mają separowaną salę po-  
siedzenia. — Także listownie, na żądanie lekar-  
stwa będą wydawane. Adres: **Wien, Or-**  
**dinationsanstalt, — Stadt, Rudolfsplatz, 3.**  
Dopiero co wyszedł i jest tamże w wydaniu po-  
większonym do nabycia: **Der Heilkünstler in Sy-**  
**philis, 5 Auflage**, lekarzki poradnik wyż wymie-  
nionych chorób obobja pici, jako też osłabienia u  
mężczyzn i niepodność, 975(21-50)

za pobraniem pocztowem.  
Przesyłki!  
Kody węgla  
szafka fl. 4, 5, 6 do 10.  
1243(4-2)  
para 6, 8, 10 do 20 złr.  
w najpiękniejszych gabinetach, krajowego  
wzrobu i angielskie.

**Koce na konie,**  
1243(4-2)  
para 6, 8, 10 do 20 złr.  
w najpiękniejszych gabinetach, krajowego  
wzrobu i angielskie.

**SŁOWIAŃKI AMERYKAŃSKIE**  
Kodzie węgla  
szafka fl. 4, 5, 6 do 10.  
1243(4-2)  
para 6, 8, 10 do 20 złr.  
w najpiękniejszych gabinetach, krajowego  
wzrobu i angielskie.

**CHODNIKI**  
Kodzie węgla  
szafka fl. 4, 5, 6 do 10.  
1243(4-2)  
para 6, 8, 10 do 20 złr.  
w najpiękniejszych gabinetach, krajowego  
wzrobu i angielskie.

**KOBIERCE,**  
Kodzie węgla  
szafka fl. 4, 5, 6 do 10.  
1243(4-2)  
para 6, 8, 10 do 20 złr.  
w najpiękniejszych gabinetach, krajowego  
wzrobu i angielskie.

**Dywany szkockie,**  
Kodzie węgla  
szafka fl. 4, 5, 6 do 10.  
1243(4-2)  
para 6, 8, 10 do 20 złr.  
w najpiękniejszych gabinetach, krajowego  
wzrobu i angielskie.

**A. GUMPOLICZ**  
Kodzie węgla  
szafka fl. 4, 5, 6 do 10.  
1243(4-2)  
para 6, 8, 10 do 20 złr.  
w najpiękniejszych gabinetach, krajowego  
wzrobu i angielskie.

**Kodzie węgla**  
szafka fl. 4, 5, 6 do 10.  
1243(4-2)  
para 6, 8, 10 do 20 złr.  
w najpiękniejszych gabinetach, krajowego  
wzrobu i angielskie.

**Kodzie węgla**  
szafka fl. 4, 5, 6 do 10.  
1243(4-2)  
para 6, 8, 10 do 20 złr.  
w najpiękniejszych gabinetach, krajowego  
wzrobu i angielskie.

**Kodzie węgla**  
szafka fl. 4, 5, 6 do 10.  
1243(4-2)  
para 6, 8, 10 do 20 złr.  
w najpiękniejszych gabinetach, krajowego  
wzrobu i angielskie.

**Kodzie węgla**  
szafka fl. 4, 5, 6 do 10.  
1243(4-2)  
para 6, 8, 10 do 20 złr.  
w najpiękniejszych gabinetach, krajowego  
wzrobu i angielskie.

**J. K. KACZMARSKI**  
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 67.  
poleca

swój skład towarów kolonialnych i win,  
zwracając szczególną uwagę na następujące artykuły:

**Świece woskowe, kościelne i stołowe z fabryki saskiej,**  
palące się bez objaśniania o 1/3 dłużej jak inne;

**Srebro chińskie,**  
a mianowicie wszystkie aparaty kościelne, tudzież wszelkie potrzeby stołowe, enkiernie,  
lichtarze, i t. p., za których kilkunastoletnią trwałość poręcza;

**WINA WĘGERSKIE** 1262(3-15)  
w najrozmaitszych gatunkach na beczki, garnce i butelki,  
wina austriackie, reńskie, szampańskie i inne francuskie i hiszpańskie.  
Wszelkie gatunki towarów kolonialnych i delikatesów, jako to: rum, kawa, herbata, likiery,  
i wódki gdańskie, wędliny Westfalskie, marynaty, i t. p.

Również utrzymuje na składzie:

**PASTĘ KAUCUKOWĄ**, chroniącą obuwia i wszelkie skóry od przemakalności;  
**Maść gojącą odmrozenia;**  
**PLASTERKI na ODGNIOTKI**, gojące takowe w jak najkrótszym czasie;

Niezawodny środek  
do wytępienia  
Szczurów, myszy  
i kretów.  
Przesek na karakony,  
w końcu

**Tynkturę na plusk** y,  
tępiącą takowe wraz z zarodkiem i zabezpieczającą od pono-  
wnego tylko zagnieżdżania się.

Ces. król. uprzywilej. galicyjski akcyjny  
**BANK HIPOTECZNY.**

Kupon styczniowy z r. 1871 od kwitów tymczasowych  
na akcje c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego,  
które po 100 złr. wal. austr. wpłacono, ściągnięty zostanie,  
począwszy od

2go stycznia 1871 r. 1280(2-3)  
za wypłatą 5 złr. wal. austr.

we LWOWIE przy kasie głównej — w KRAKOWIE zaś,  
CZERNIOWCACH, SAMBORZE, TARNOPOLU i BIAŁE  
we filiach Banku Hipotecznego

Lwów 15-go grudnia 1871 r.

**Dyrekcja.**

Z dniem 1 stycznia 1871 roku  
rozpoczyna

**„DZIENNIK LWOWSKI“**  
(organ demokratyczny)  
piąty rok swego istnienia  
i wychodzić będzie jak dotąd o godzinie 8mej rano.

Dla prenumeratorów miejscowych bezpłatnie, dla zamiejscowych zaś za  
opłatą jedynie marek pocztowych wydawany będzie codziennie o godzinie 4-tej  
po południu **Dodatek wieczorny** zawierający własne  
telegramy i ostatnie wiadomości.

W celu uszczególnienia szanownych abonentów od ustawicznych reklamacyj,  
z powodu że przysyłając pieniądze prenumeracyjne biorą Dziennik Polski za  
Lwowski, uważamy za konieczne zwrócić uwagę szanownych abonentów na-  
szego Dziennika, że lubo Dziennik Lwowski przez czas swego zawieszenia  
w roku 1867 nosił tytuł **Dziennika Polskiego**, dziś przecież nie ma nie wspól-  
nego z Dziennikiem wychodzącym od roku we Lwowie pod powyższym tytułem.

Dla odróżnienia Dziennika jednego od drugiego dodać nam należy, że  
**Dziennik Lwowski** jest własnością **Dra Franciszka**  
**Smolki** i wychodzi pod redakcyą **Tadeusza Romanowicza**, **Dzien-**  
**nik Polski** zaś jest własnością p. **Jana Lama** i spółki, i wychodzi  
pod redakcyą p. **Henryka Rewakowicza**.

Prenumerata **Dziennika Lwowskiego** wynosi  
z przysyłką pocztową: rocznie 16 złr.; półrocznie 8 złr.; kwartalnie 4 złr.;  
miesięcznie 1 złr. 35 cent.

Listy z pieniędzmi należy przysyłać do Administracyi Dziennika Lwo-  
wskiego (plac Katedralny Nr. 31). 1291(3-3)

**DOM BANKOWY i GIEŁDOWO-KOMISOWY**  
**S. KOLISCHER & FUCHS**  
w Wiedniu Heidenschuss Nr. 1 vis-à-vis Zakładu Kredytowego  
poleca się

do sprzedaży i zakupna wszelkich papierów państwowych  
i przemysłowych, pod najniższymi warunkami.

Zakupione papiery można na zwykły procent pozostawić w tym domu bankowym.

Długotermine doświadczenie giełdowe, jako też na wypróbowanej rzetelności polegające  
stosunki z pierwszymi Zakładami bankowymi stolicy, dają publiczności wszelkie  
ściśle kupieckiego i rzetelnego wykonania wszelkich poleceń.

**KAROL STEIN**  
**Comptoir für Börsengeschäfte,**  
Wien I. — Tiefen Graben 17.

Na gwiazdkę i podarunki noworoczne  
poleca  
księgarnia **F. BAUMGARTENA** w Krakowie  
**WIELKI WYBÓR KSIĄŻEK DLA DZIECI**  
w polskim, niemieckim i francuskim języku ozdobnie oprawnych,  
oraz  
**albumy, globusy i książki do nabożeństwa**  
w oprawach ozdobnych i pojedynczych.  
Na wszystkie czasopisma wychodzące w kraju i zagranicą,  
jak np.:  
Bazar — Beobachter — Biene — Bluszez — Blätter für den  
häuslichen Kreis — Buch für Alle — Buch der Welt — Allge-  
meine illustrierte Familien-Zeitung — Gartenlaube — Kłosy —  
Journal des dames et des demoiselles — Modenwelt — Saison —  
Strzecha — Tygodnik ilustrowany warszawski — Victoria —  
Illustrierte Welt — Zu Hause — Über Land u. Meer, itd. itd.  
przyjmuje powyższą księgarnia przedpłatę. 1296(2-3)

**KALENDARZE**  
różnego rodzaju są w wielkiej ilości na składzie.

**BANK GALICYJSKI**  
dla Handlu i Przemysłu w Krakowie  
wyplaca  
począwszy od dnia 20 grudnia r. b.  
wylosowane Listy Zastawne Galicyjskie i kupony  
od tychże listów,  
których termin wypłaty na dniu 31 grudnia 1870 r. przypada,  
**bez strącania eskontu.**  
**Dyrekcja.**

(1233) Podpisany dom handlowy poleca (6-100)  
**CERATY na PODŁOGI i CHODNIKI**  
naśladujące zupełnie najpiękniejsze posadzki i dywany tureckie, a co do piękności, kolorów  
i miękkości od wszystkich innych się odznaczające.

**Ceraty amerykańskie prawdziwe na meble,**  
barchantowe, do pokrywania stołów.

**Szampan francuski**  
przy kupnie 10ciu butelek — jedna butelka rabat.

**Russyjska HERBATA karawanowa**  
funt po 2, 3, 4, 6, do 8miu złr.—przy kupnie 10ciu funtów,  
jeden funt bezpłatnie.

**Portland- i Roman-Cement, Gips.**  
**Tektura ogniotrwała** do pokrywania dachów w zwyczaj  
3 stopy szerokich, 50 stóp długich = 150□'.  
**Filo** do pokrywania dachów w zwyczaj 2' 7" × 90 szerok. = 236□'.  
**Smola** (Steinkohlenpech) z węgla kamiennego.....cetnar 5 złr.  
**Maz** (Steinkohlentheer) z węgla kamiennego cet. 2 złr. 50 c. i 3 złr.  
**Glazura chemiczna** do uszkodzonych dachów zabezpiecza  
przed przesiąkaniem wody.

**Olejki eteryczne.**  
**MAKSYMILIAN CARO**  
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej Nr. 103.

**KURCZE EPILEPTYCZNE** (Choroby świętego  
**WALENTEGO.**  
leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji dr. **O. Killisch** Berlin  
152 Louisenstrasse 45. — Dotąd przeszło 100 uleczonych. (190-300)

**Wiedener Hauptstrasse Nr. 11.**  
**Keller & Alt**  
magister krawiecki i właściciel medalu.  
994(17-2)

Przyjmujemy bez pretensji. — Z wysokim poważaniem  
Poczekamy za rzetelną i dobrą usługę. — Nieodpowiednie suknie  
okładam szopami  
Złr. 40.  
**Futro podróżne**  
prawdziwie siedmiogrodzkie  
Złr. 45.  
**Futro miastowe**  
Biegankie  
Złr. 12.  
**Zakiet zimowy**  
dobrze wstawiany  
Kroki  
Złr. 18.  
**Paletot zimowy**  
Dobrze wstawiany  
Złr. 30.  
**Paletot zimowy**  
Wytworzone  
Złr. 30.  
**Pantalony**  
Złr. 6 kr 50.  
**Keller & Alt w Wiedniu.**

Wytworzone  
Złr. 30.  
**Keller & Alta**  
w najpiękniejszym gatunku  
Złr. 18.  
**Paletot zimowy**  
Dobrze wstawiany  
Złr. 30.  
**Pantalony**  
Złr. 6 kr 50.  
**Keller & Alt w Wiedniu.**

Wytworzone  
Złr. 30.  
**Keller & Alta**  
w najpiękniejszym gatunku  
Złr. 18.  
**Paletot zimowy**  
Dobrze wstawiany  
Złr. 30.  
**Pantalony**  
Złr. 6 kr 50.  
**Keller & Alt w Wiedniu.**